

GŁOS

TYGODNIK NOWOHUCKI

Nowi przewodniczący Rad Dzielnic → str. 2

2 i 3 stycznia br. w nowo wybranych Radach Dzielnic 9 kadencji (2023-2028) odbyły się pierwsze sesje na których wybrano przewodniczących Zarządów Rad Dzielnic.

Szopka nowohuckich hafciarek → str. 7

Kino „Arka” zaprasza → str. 7

Pomaganie przez bieganie → str. 9

Czy powstanie parking na os. Kalinowym? → str. 6

Na zlecenie Zarządu Dróg Miasta Krakowa trwa opracowanie wstępnej dokumentacji projektowej.

REKLAMA

INTROLIGATOR

CENTRUM B, BLOK 7

www.oprawaksiazek.pl

REKLAMA

F.H.U. „ELMAR”
Pl. Targowy „Piast”, paw. 3 (os. Piastów 60A)
ROWERY:
SPRZEDAŻ | KOMIS | CZĘŚCI | AKCESORIA | SERWIS



Wystawa w Nowohuckim Centrum Kultury rozpoczęła cykl ekspozycji, które będą miały zasięg ogólnopolski.

WYSTAWA STUDENTÓW J. WALTOSIA str. 5

REKLAMA

Santander
CONSUMER BANK

10x0%

raty
10x0%

SPRAWDŹ



Redaktor naczelny: Jan L. Franczyk.
Redaguje zespół.
Telefon red.: 12 643-44-33 Faks: 12 643-66-33
E-mail: redakcja@glos-tn.krakow.pl
Adres: al. Jana Pawła II 232, 31-913 Kraków.
Wydawca: „Graf-Press” sp. z o.o. Kraków.
Skład Marcin Świątkowski
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec
Nr indeksu: 358835. ISSN: 1231-8582.
Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń.

TOMEX

Zapraszamy na
zakupy do Centrum
Handlowego TOMEX!

MODA I REGIONALNE PRODUKTY I LOKALNA SPOŁECZNOŚĆ

facebook.com/tomex.krakow

SKLEP ZABAWKOWO -PAPIERNICZY

„PAPIRUS” ZAPRASZA
do nowej siedziby na pl. Targowym
„Piast” (paw. 20, 21, 22)

**WIELKI POWRÓT DO STAŁYCH KLIENTÓW
(DAWNEJ OS. BOHATERÓW WRZEŚNIA)**

Sklep czynny:
pon-pt. 10:00-19:00,
sb. 10:00-14:00

ARTYKUŁY PAPIERNICZE I ZABAWKI, PIECZĄTKI,
WIZYTÓWKI, TERMONADRUKI, GRAWEROWANIE

ODBYŁY SIĘ PIERWSZE SESJE RAD DZIELNIC

2 i 3 stycznia br. w nowo wybranych Radach Dzielnic 9 kadencji (2023-2028) odbyły się pierwsze sesje na których wybrano przewodniczących Zarządów Rad Dzielnic. Sesje inauguracyjne działalność tych podstawowych organów samorządu i pomocniczych dla Rady Miasta Krakowa poprowadzili radni miejscy. W nowohuckiej aglomeracji jest pięć dzielnic. W trzech wybrano przewodniczących z poprzedniej kadencji, a w dwóch doszło do zmian. Przypomnijmy, że Rady XIV, XV, XVI i XVIII tworzy 21 radnych, a Radę XVII 15.

W Radzie Dzielnic XIV Czyżyny (32 926 mieszkańców) pierwszą sesję poprowadził radny **Wojciech Krzysztoń**. Tutaj doszło do zmiany przewodniczącej, gdyż poprzednia przewodnicząca **Anna Moksa** w ogóle nie strasowała do rady obecnej kadencji. Na tę funkcję zgłoszono dwie kandydatury **Anny Gieras** i **Pawła Meysztowicza**. W tajnym głosowaniu wybrano **Annę Gieras** która uzyskała 14 głosów, a jej kontrkandydat 7. Na najbliższej sesji zostanie wybrany zarząd dzielnicy oraz komisje rady, W Radzie Dzielnic XV Mi-

strzejowice (50 559 mieszkańców) pierwszą radę poprowadził **Michał Drewnicki** wiceprzewodniczący Rady M. Krakowa. Tutaj sytuacja była od początku klarowna i jedynym kandydatem na funkcję przewodniczącego był dotychczasowy przewodniczący **Marek Hohenauer**. W tajnym głosowaniu uzyskał komplet 21 głosów. I tutaj na kolejnym drugim posiedzeniu zostanie wybrany zarząd i komisje rady. W Radzie Dzielnic XVI Bieżczyce (37 865 mieszkańców) sesję poprowadził tak jak w poprzedniej kadencji radny

Sławomir Pietrzyk wywodzący się z tej dzielnicy. Tutaj także jedynym kandydatem był poprzedni przewodniczący **Zygmunt Bińczycki**, który przed głosowaniem zaprezentował bogaty program na nową kadencję. W tajnym głosowaniu uzyskał on poparcie 16 radnych, trzy osoby się wstrzymały, a dwie były przeciw. Drugie posiedzenie rady odbędzie się 18 stycznia na którym zostanie wybrany zarząd i komisje rady. W Radzie Dzielnic XVII Wzgórza Krzesławickie (19 984 mieszkańców) wybrano 15 radnych. Tutaj na funkcję przewodniczącego kandydował przewodniczący z poprzedniej kadencji **Andrzej Dziedzic**, a sesję poprowadził radny **Łukasz Sęk**. Kandydat uzyskał 14 głosów, a jedna osoba się wstrzymała i to **Andrzej Dziedzic** został ponownie przewodniczącym zarządu. Jak nas

Wybrano przewodniczących zarządów Rad Dzielnic

poinformował **Łukasz Sęk** tutaj już przygotowano projekt uchwały na następną sesję z której wynika, że na wiceprzewodniczącego rady kandyduje **Jerzy Wójcik**, a członka zarządu **Wiesław Wojnarski** (w tej radzie zarząd jest trzyosobowy). Uchwała zostanie przegłosowana na najbliższej radzie na której też zostaną wybrane komisje. Najbardziej zacięty bój o przewodniczenie radzie stoczono w Radzie Dzielnic XVIII Nowa Huta (47 250 mieszkańców). Pierwszą radę poprowadził radny miejski **Stanisław Mo-**

ryc, który był przewodniczącym w poprzedniej kadencji, a w tych wyborach nie został wybrany do rady. Do kierowania radą w tej kadencji zgłoszono dwie kandydatury **Mariusza Wodę** i **Agnieszkę Żołędź**. Pierwszy kandydat uzyskał 11 głosów, a druga kandydatka (na alfabetycznej liście) 10. Zatem przewodniczącym zarządu rady został **Mariusz Woda**. I w tym przypadku na najbliższej radzie zostanie wybrany zarząd i komisje. Postaramy się po odbyciu drugich posiedzeń Rad Dzielnic z nowohuckiej aglomeracji poinformować o składach zarządów i wybranych komisjach. Będziemy jako „Głos Tygodnik Nowohucki” kontynuować współpracę z radami dzielnic zamieszczając kolumny z informacjami o ich działalności. (P) Fot. autor

DYŻUR W GŁOSIE

Z dziennikarzami można kontaktować się za pomocą poczty e-mail.
Redaktorka Agnieszka Łoś.
Adres e-mail: gmh@o2.pl



Kronika pamięci

- Maria ADAMCZYK, lat 88
- Janina ANTOSZ, lat 81
- Anna BOCHENEK, lat 100
- Janina BORZECKA, lat 87
- Teresa BRONIKOWSKA, lat 71
- Stanisław CHROSTEK, lat 97
- Bronisław DYMEK, lat 93

- Barbara JANUSZKA, lat 72
- Stanisław KROMKA, lat 78
- Kazimiera KRZECIOSZ, lat 89
- Stanisław MARCINKOWSKI, lat 83
- Julian MUSIAŁ, lat 95
- Janina PETLIC, lat 88

- Stanisława SALWIŃSKA, lat 85
- Mieczysław SOBUŚ, lat 82
- Jerzy ŚROKA, lat 70
- Zdzisław STACH, lat 72
- Aleksandra STANKIEWICZ-PAKONSKA, lat 94
- Elżbieta SZANDUŁA, lat 64

- Marian SZYMAŃSKI, lat 72
- Irena TOMASZEWSKA, lat 87
- Wiesław WALCZYK, lat 66
- Jerzy WALOSIK, lat 67
- Danuta WILK, lat 82

REKLAMA

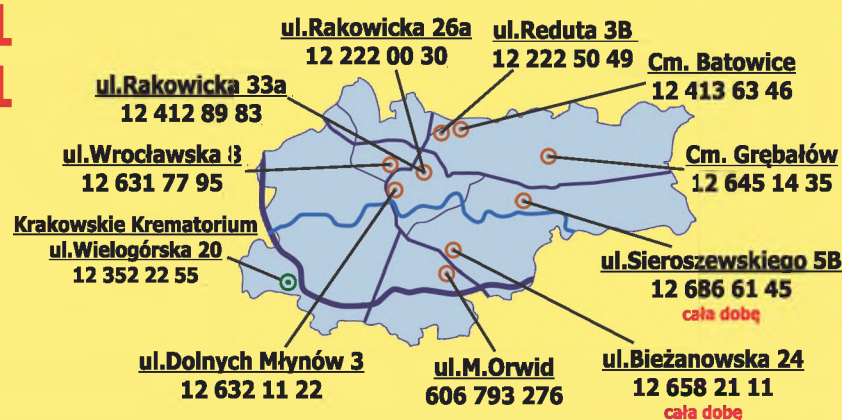
KARAWAN GRUPA
FIRMY POGRZEBOWE
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ 12 411 11 11
również w
Niedziele i Święta 12 658 21 11

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

- Całodobowy odbiór osób zmarłych z domów rodzinnych, szpitali, domów opieki, hospicjów
- Przechowywanie ciał zmarłych we własnej chłodni
- Kremacje, certyfikowane balsamacje,
- Reprezentujemy Rodzinę w urzędach, instytucjach, kancelariach kościelnych i zarządach cmentarzy
- Dokonujemy wszelkich opłat związanych z pogrzebem
- Bezgotówkowe rozliczanie pogrzebu w ramach zasiłku pogrzebowego

Gwarantujemy najlepsze ceny usług pogrzebowych



www.karawan.pl

NOWOHUCKIE KOLĘDOWANIE

W najbliższą niedzielę, 14 stycznia o godz. 17:00 w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa na os. Teatralnym (ul. Ludźmierska 2) rozpocznie się Nowohuckie Kolędowanie z Chórem Vox Populi. Chór Vox Populi powstał w 2012 r. i działa pod dyktando Rafała Marchewczyka, założyciela i kierownika artystycznego chóru Krakowskiej Młodej Filharmonii. Podstawowy repertuar chóru stanowią utwory śpiewane a cappella, poczynając od muzyki klasycznej i autorskich opracowań pieśni solowych, po transkrypcje utworów instrumentalnych i muzyki rozrywkowej. Podczas koncertu można będzie usłyszeć i zaśpiewać kolędy znane i mniej znane, w autorskich opracowaniach dyrygenta. Wstęp wolny. (f)



WAWRZEŃCZYCKIE REMINISCENCJE

W minionym tygodniu ukazał się na łamach Głosu tekst „Wyzwolenie Krakowa”. Pokazujący ostatnie dni okupacji hitlerowskiej w rejonie Krakowa, ze szczególnym uwzględnieniem okolic obecnej Nowej Huty, tj. Wawrzeńczykach. Okazuje się, że do dzisiaj w naszym rejonie żyją ludzie, których protoplaści brali udział w tych walkach. Jako reporter GTN pojechałem z Marcinem Pietrzykiem do Wawrzeńczyk, aby znaleźć ślady tamtych wydarzeń. Faktycznie na cmentarzu w Wawrzeńczykach znaleźliśmy Grób Nieznanego Żołnierza z czasów II Wojny Światowej oraz pomnik przed miejscową szkołą, upamiętniający poległych w II Wojnie Światowej na różnych frontach tej wojny. Spotkaliśmy także koło kościoła Grupę Kolędniczą składającą się z uczniów miejscowej szkoły, która przygotowywała się do odwiedzania domów mieszkańców Wawrzeńczyk, podtrzymując piękną tradycję, a przy okazji zbierając fundusze na misje afrykańskie. (mp) Fot. autor



Tydzień FELIETON JANA FRANCZYKA

MYŚLĄC O POLSCE

Co czeka Polskę w najbliższych latach jeśli chodzi o jej rozwój? Co prawda, większość rządowych decyzji dotyczących gospodarki zapadnie prawdopodobnie już po tegorocznych wyborach samorządowych i wyborach do europarlamentu, ale już dziś można odnotować pewne niepokojące sygnały. Jak choćby ten o mianowaniu Macieja Laska wiceministrem infrastruktury i pełnomocnikiem rządu ds. Centralnego Portu Komunikacyjnego. Lasek dał się poznać jako zagorzały przeciwnik tej inwestycji (no bo, po co nam CPK, skoro jest lotnisko w Berlinie – jak stwierdził kiedyś jeden z prominentnych polityków PO). Niepokoić może też wyjątkowa przychylność minister klimatu i środowiska Pauliny Hennig-Kloski dla firmowanej przez niemieckich „ekologów” koncepcji uczynienia z obszaru ujścia Odry rezerwatu przyrody, a nawet parku narodowego. To byłby wyrok dla polskich planów uczynienia z tej rzeki kanału transportowego, którego zwieńczeniem byłby terminal kontenerowy w Świnoujściu.

Co czeka Polskę w najbliższych latach jeśli chodzi o jej rozwój?

A rozbudowa tego portu od lat jest solą w oku władz niemieckich. Tyle, że te same władze nie widzą problemu w rozbudowie własnych portów. Pod koniec ubiegłego roku tamtejsza federalna agencja nieruchomości ogłosiła przetarg na powiększenie przestrzeni magazynowej ładunków ciężkich w Rostocku i jednocześnie rozbudowę tamtejszego nabrzeża. Planowana inwestycja ma kosztować około 250 milionów euro. Być może, któryś z polityków rządzącej u nas koalicji za chwilę zapyta: I po co rozwijać potencjał portu Szczecin – Świnoujście, skoro jest przecież port w Rostocku? A może jestem przewrażliwiony? Może się mylę? Zobaczmy.

Jan L. Franczyk

ZMARŁ JERZY KUCZERA

W ubiegły piątek, 5 stycznia, na Cmentarzu Batowickim pochowany został jeden z twórców nowohuckiej „Solidarności” śp. Jerzy Kuczera.

Jerzy Kuczera urodził się w roku 1938 w Nowej Wsi koło Kielc. Zmarł 27 grudnia 2023 roku w wieku 85 lat. Był wieloletnim pracownikiem stalowni martenowskiej Huty im. Lenina. Jeszcze przed Sierpniem '80 współpracował z inż. Franciszkiem Grabczykiem,

zwolnionym w 1977 roku z kombinatu za działalność opozycyjną. W sierpniu 1980 roku Jerzy Kuczera należał do inicjatorów nowohuckich protestów. Był autorem postulatów politycznych wystosowanych przez załogę Zakładu Stalowniczego HiL. Przewodniczył Komitetowi Strajkowemu tego zakładu, a od 26 sierpnia 1980 roku Komitetowi Robotniczemu Zakładu Stalowniczego. Był inicjatorem powołania wspólnego dla całego kombi-

natu HiL przedstawicielstwa nowego związku zawodowego i wiceprzewodniczącym Komitetu Robotniczego Hutników NSZZ powołanego 6 września 1980 r. oraz przedstawicielem tej struktury w rozmowach z delegatami związkowych komitetów założycielskich innych krakowskich zakładów pracy. Po powołaniu 15 września 1980 r. Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ (od 17 września „Solidarność”, a od 11 grudnia 1980 r. MKZ Małopolska NSZZ „Solidarność”) w Krakowie, Jerzy Kuczera został wybrany członkiem Zarządu MKZ Kraków, gdzie był szefem

sekcji interwencji. W trakcie I Walnego Zebrania Delegatów NSZZ „Solidarność” HiL, 17 marca 1981 r., została wybrany do Komisji Robotniczej Hutników. Był także przewodniczącym małopolskiego Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania. W stanie wojennym internowany i przetrzymywany w Nowym Wiśniczu, a następnie w Załężu koło Rzeszowa. Zwolniony 14 czerwca 1982 r., inwigilowany przez Służbę Bezpieczeństwa w okresie 1980-1987. W roku 2011 Jerzy Kuczera odznaczony został Krzyżem Wolności i Solidarności.

Kiedy ktoś przeżywa coś istotnego zapamiętuje nawet najmniejsze szczegóły, które dla innych mogą się wydawać banalne. Tak było również w przypadku uczniów, których Pan Jezus zaprosił, aby poszli za Nim. Od godziny dziesiątej, czyli na naszych tarczach zegarowych szesnastej, rozpoczęła się dla Jana i Andrzeja

najważniejsza przygoda życia. Wiemy, że niemal od razu zaczęli o tym wydarzeniu opowiadać. Byli na tyle przekonujący, że od tamtej pory wstąpiły do domu Chrystusa miliony ludzi. Byli wystarczająco wiarygodni, więc mogli wpływać nawet na swoich najbliższych. Stali się autentycznymi świadkami Pana.

Ks. Piotr Gąsior

Pozostali u Jezusa. Było to około godziny dziesiątej (por. J 1)

SŁOWA NA
NIEDZIELĘ
14.01.2024

Klub Dukat Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta, os. Grębałów ul. Styczna 1

+ 15 I, godz. 17:30-19:00 – Z kolędą przez Grębałów. W polskiej tradycji kolędy śpiewamy do 2 lutego, dlatego też z początkiem Nowego Roku ulicami Grębałowa przejdzie Klubowa Grupa Poetica odziana w jasełkowe kostiumy. Z kolędą na ustach złożymy mieszkańcom najlepsze życzenia. Jeżeli ktoś z Was chciałby do nas dołączyć, to serdecznie zapraszamy! Wstęp wolny.

Klub Jedność Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta, os. Wolica ul. Drożyska 3c

+ 14 I, godz. 16:00 – Z kolędą przez wieki. Zapraszamy na imprezę kultywującą tradycję kolędowania. Zespoły zaprezentują dawne pastorałki oraz tradycyjne kolędy. Wystąpią: Nutki, Jarzębina, Karinki, Kościelanki, Wróżeńianki, Błyskawiczne Panie, Przylasianie, Stowarzyszenie Bezpieczna Ruszcza, Grupa Nasze Pokolenia oraz Klub Kreatywnych Kobiet. + 16 I, godz. 18:00-20:00 – (Za)szyj się w klubie. Warsztaty krawieckie dla dorosłych, podczas których uczestnicy będą tworzyć praktyczne organizery na przybory kosmetyczne lub do szycia.

Klub Karino Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta, os. Chałupki ul. Truskawkowa 4

+ 18 I, godz. 17:00-18:30 – Rodzinne Kolędowanie w Karino. Wstęp wolny. + 18 I, godz. 17:00-18:00 – Warsztaty rodzinne. Zapraszamy do wspólnego tworzenia niezapomnianych prezentów dla Babci i Dziadka z okazji ich święta! Podczas warsztatów każdy uczestnik dowie się, jak używać modeliny, aby stworzyć unikatowe, ręcznie wykonane podarunki. To nie tylko kreatywna zabawa, ale również okazja do spędzenia czasu razem i podzielenia się wyjątkowymi dziełami sztuki z ukochanymi dziadkami. Koszt: 10 zł.

Klub Mirage Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta, os. Bohaterów Września 26

+ 18 I, godz. 16:00 – Muzyczny zestaw prezentowy. Spotkanie z okazji Dnia Babci i Dziadka. W styczniu, ku uczczeniu tych wyjątkowych dni, pragniemy podziękować naszym dziadkom za ich nieoceniony wkład w życie rodziny. W ramach podziękowania, zapraszamy na koncert zespołu Kantylena, który wykona utwory bliskie sercom seniorów. Dodatkowo, uczestnicy będą mieli okazję skosztować słodkości oraz otrzymać upominki, tworząc niezapomniane chwile pełne muzyki, radości i wdzięku. Wstęp wolny, liczba miejsc ograniczona, obowiązują zapisy mailowe lub telefoniczne do 15 stycznia.

Klub Zakole Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta, os. Kantorowice ul. Zakole 31

+ 20 I, godz. 17:00 – Oplątek w Kantorowicach. Zapraszamy mieszkańców Kantorowic i okolic na coroczne spotkanie, podczas którego podzielimy się opłatkiem oraz zaśpiewamy kolędy. To wyjątkowa okazja do stworzenia świątecznej atmosfery, wzajemnych życzeń i wspólnego spędzenia czasu w gronie społeczności lokalnej. Niech to spotkanie zainauguruje nowy rok pełen wspólnoty, radości i dobrej energii. (f)

Duża Scena, os. Teatralne
+ 13 I (sobota), godz. 18.30 – Anioły w Ameryce.
+ 14 I (niedziela), godz. 17 – Anioły w Ameryce.
+ 17 I (środa), godz. 10 – Pyza na polskich drózkach.
+ 18 I (czwartek), godz. 9 – Pyza na polskich drózkach.
TIM/Scena Kameralna, os. Teatralne
+ 12 I (piątek), godz. 11 – Tajemnica góry.
+ 13 I (sobota), godz. 18 – Tajemnica góry.

+ 17 I (środa), godz. 11.30 – Kruk z Tower.
+ 18 I (czwartek), godz. 11 – Kruk z Tower.
Scena Pod Ratuszem, Rynek Główny 1
+ 12 I (piątek), godz. 19 – Krakowska lekkość bytu.
+ 13 I (sobota), godz. 20.30 – Krakowska lekkość bytu.
+ 14 I (niedziela), godz. 19 – Krakowska lekkość bytu.
+ 17 i 18 I (środa i czwartek), godz. 19 – Śmierć komiwojażera.

SPORTY ZIMOWE

Wreszcie zima się zaczęła sypnęło znów śniegiem, a temperatury zeszyły poniżej zera. Tak jest nie tylko w Krakowie, a w górach panują warunki do uprawiania sportów zimowych. Przed nami ferie zimowe i warto się do nich przygotować. Postanowiłem zatem dotrzeć w nowohuckiej aglomeracji do sklepu, gdzie można



kupić zimowy sprzęt sportowy z akcesoriami. Dawniej sklepów sportowych było więcej. Teraz ten interes przechwyciły supermarkety i hipermarkety. Ja jednak popieram rodzimy handel i polecam zakupy przydatne w uprawianiu narciarstwa w niedużym, ale znakomicie zaopatrzonym sklepie firmowym „Aga Sport” w os. Dywizjonu 303 32B. Najlepiej dojechać tu od strony ul. Andersa (naprzeciwko os. Strusia), ale także można dojechać od strony osiedla, gdzie są parkingi. Obecnie firma „Aga Sport” ma dwa pawilony w jednym można kupić rowery i jest serwis rowerowy pod nr 31 i, a szerszy asortyment w tym do zimowych sportów jest w paw. 32 B. Kupimy tutaj narty zjazdowe razem z wiązaniami firm Rossignol i Volkl w cenach promocyjnych już od 699 (dla dzieci) i do 1500-1800 zł. Mają one lepsze wiązanie oraz są mocniej taliowane, co pozwala na pewniejsze skręty. Do tych nart buty Dalbello i Rossignol są także w cenach promocyjnych od 999 zł do 2000 zł. Jest tutaj sprawnie prowadzony przez panią Agnieszkę- Bootfitting, czyli formowanie, wygrzewanie i dopasowywanie butów do nogi. Dodatkowo jest urządzenie za pomocą którego można dopasować wkładki do butów do narciarskich (na zdjęciu). Kupimy tutaj także kijki do obu typów nart, w cenach 99-350 zł komplet. Kaski dla narciarzy są różnicowane i kupimy takie za 399 zł, ale są też kaski opływowe z lepszych materiałów po ok. 1000 zł. Rękawiczki narciarskie podgrzewane firmy Therm -IC są w cenach od 1299 zł. Gogle na narty kupimy już od 200 zł. Sklep jest czynny od pn. do pt. w godz. 11-19 i sb. od 10 do 15. Natomiast sklep internetowy jest czynny 24 godziny www.agasport.pl. (sp) Fot. autor

Kursy walut od świąt są wyjątkowo stabilne w widełkach 2 gr. Na Placu Bieńczyce w kantorze, paw. 24, tel. 12 641-46-29, zanotowaliśmy następujące kursy walut: USD: 3,95-3,99 zł; euro: 4,32-4,36 zł; GBP: 5,01-5,06 zł; CHF: 4,63-4,68 zł. (mp)



FERRARI w reżyserii Michaela Manna to biograficzna opowieść o Enzo Ferrarim, słynnym kierowcy rajdowym i założycielu wytwórni samochodów wyścigowych. Lato 1957 roku. Enzo znajduje się w najtrudniejszym momencie swojego życia. Jego fabryce, którą wraz z żoną Laurą zbudowali praktycznie od zera dziesięć lat wcześniej, grozi bankructwo. Na szczęśliwym dotąd życiu rodzinnym tragicznym cieniem kładzie się śmierć syna. W tej sytuacji Enzo decyduje się postawić wszystko na jedną kartę i wziąć udział w jednym z najtrudniejszych wyścigów na świecie. Liczącym ponad 1500 kilometrów rajdzie przez całe Włochy, znanym jako Mille Miglia. Zwycięstwo to szansa na ocalenie firmy, a przegrana oznacza stratę wszystkiego. W rolach głównych wystąpili Adam Driver, Penelope Cruz i Patrick Dempsey.

DREAM SCENARIO to nieoczywista komedia z Nicolasem Cage'em w brawurowej i całkowicie zaskakującej roli. Paul to sympatyczny, choć trochę nudny profesor akademicki, który znielacka zaczyna pojawiać się w snach milionów ludzi na całym świecie – a wszyscy zadają sobie pytanie: dlaczego akurat on? Z dnia na dzień, a w zasadzie z nocy na noc, Paul Matthews staje się celebrytą szczególnej kategorii. Nastoletnie córki przestają się go wstydzic, odzywa się do niego jego była, w oczach studentów zaczyna być cool, a na biurku przybywa lukratywnych kontraktów reklamowych. Wreszcie jest KIMŚ. Jednak szybko jego życie z ucieleśnienia marzeń staje się koszmarem, a z fascynującego fenomenu Paul staje się ofiarą cancel culture. Film będzie można zobaczyć również w Filmowym Klubie Seniora we wtorek 16 I o godz. 14:30.

Wieloryby żyją na Ziemi od 40 milionów lat i są potężniejsze niż największe dinozaury. Znakomity dokument przyrodniczy **PIĘŚNI WIELORYBÓW** zabiera nas w podróż po Afryce, Azji, Oceanii, Arktyce i Antarktydzie, pokazując w spektakularny sposób potęgę oceanu. Posłuchamy wyjątkowego śpiewu niezwykłych istot, dzięki któremu komunikują się ze sobą na odległość tysięcy kilometrów. Wyruszymy z najlepszymi fotografami przyrody na świecie w coroczną wędrówkę podwodnych olbrzymów, pokazującą ich niezwykle zdolności i bogate życie społeczne. Wieloryby w tym filmie opowiadają nam swoją historię i mamy wrażenie przebywania w skórze jednego z nich. Seanse w sali Mały Metraż.

W sobotę 13 I o godz. 13:00 Dyskusyjny Klub Filmowy Kropka dla dzieci zaprasza na **DZIECI Z BULLERBYN** w reżyserii Lasse Hallströma. To adaptacja najsłynniejszej książki Astrid Lindgren. Opowieść o przygodach sześciorga dzieci z małej wioski, które dzięki swojej pomysłowości przeżywają na co dzień niesamowite przygody i nigdy się nie nudzą. Każde z nich ma głowę pełną niezwykłych pomysłów na to, jak spędzić wakacje w Bullerbyn. Po projekcji zapraszamy dzieci do rozmowy. Bilety: 10,00

REPERTUAR	12.01. (piątek): 17.00 Dream scenario, 18.00 Pieśni wielorybów, 19.00 Ferrari. 13.01. (sobota): 13.00 DKF Kropka dla dzieci: „Dzieci z Bullerbyn”, 17.00 Ferrari, 18.00 Pieśni wielorybów, 19.30 Dream scenario. 14.01. (niedziela): 17.00 Dream scenario, 18.00 Pieśni wielorybów, 19.00 Ferrari. 16.01. (wtorek): 14.30 Filmowy Klub Seniora: Dream scenario, 17.00 Ferrari, 18.00 Pieśni wielorybów, 19.30 Dream scenario. 17.01. (środa): 17.00 Dream scenario, 18.00 Pieśni wielorybów, 19.00 Ferrari. 18.01. (czwartek): 17.00 Ferrari, 18.30 DKF Kropka: Chłopiec z niebiosm 19.30 Dream scenario.
-----------	---

Biblioteka Kuźnia Ośrodka Kultury Norwida, os. Złotego Wieku 14 poleca:

+ **Andrzej Pilipiuk, Zło ze wschodu, Fabryka Słów, 2023.** Zło zawsze przyciąga zło. Jeden grzech przeciera szlak kolejnym. Każdy czas niesie własne wyzwania, a każde miejsce ma swoje tajemnice – jedne fascynujące, inne groźne, niektóre niebezpieczne. A także takie, których nie warto badać, jeśli nie chce się przekroczyć granicy, za którą człowieczeństwo rozpada się niczym rozbita szklanka. Andrzej Pilipiuk zabiera nas w podróż przez czas, przestrzeń i rozmaite odcienie ludzkich dusz i sumień. Od odległych krzyków umierających na arenach gladiatorów przez magię wciąż tętniącą w wiecznej zmarzlinie Syberii po enkawy dawnych tajemnic we współczesnej Warszawie. Zmieniają się dekoracje, ludzie, technologie. Jedna prawda pozostaje jednak niezmienna: nie ma ludzi jednoznacznie dobrych lub złych. Ale zawsze warto szukać tych, w których zwycięża dobro.

+ **Salman Rushdie, Języki prawdy, Rebis, 2023.** Salman Rushdie, „mistrz niekończących się opowieści”, w tym zbiorze cymeliów z dziedziny literatury faktu łączy eseje, recenzje, komentarze, osobiste wspomnienia i przemówienia, które dotyczą jego związku ze słowem pisanym i szerzej sztuką kwestii społecznych. Języki prawdy to kronika intelektualnego zaangażowania Rushdiego w okresie galopujących przemian kulturowych. Prowadząc czytelnika poprzez różnorodne tematy, autor odkrywa naturę opowieści jako ludzkiej potrzeby, bada, co znaczy dla niego twórczość Szekspira, Cervantesa, Becketta czy Ryszarda Kapuścińskiego. Zgłębia naturę prawdy, związków łączących sztukę z życiem oraz takie problemy jak migracje, wielokulturowość i cenzura. Ożywione charakterystycznym dla Rushdiego dowcipem i olśniewającym stylem Języki prawdy ukazują wnikliwe spojrzenie autora na ewolucję literatury i kultury, a przy tym zabierają nas w ekscytującą podróż po krainie nieustraszonej wyobraźni.

„NIEPRZERWANY DIALOG. STUDENCI PROFESORA JACKA WALTOŚA”

W ubiegły piątek, 5 stycznia w Nowohuckim Centrum Kultury odbył się wernisaż wystawy „Nieprzerwany dialog. Studenci profesora Jacka Waltośa”. Wernisaż zainaugurował cykl 7 wystaw studentów dwóch Pracowni Malarstwa, jakie w latach 1972-2011 prowadził w Akademii Sztuk Pięknych im. J. Matejki w Krakowie oraz w Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu, w dzisiejszym Uniwersytecie Artystycznym im. M. Abakanowicz, profesor Jacek Waltoś – jeden z czołowych polskich artystów malarzy, rzeźbiarz, grafik, rysownik, niezwykle erudyta i krytyk sztuki, współzałożyciel Grupy Wprost.

Wystawa w Nowohuckim Centrum Kultury rozpoczęła cykl ekspozycji, które będą miały zasięg ogólnopolski. Kolejne odsłony założenia będą bowiem prezentowane w galeriach w Pile, Starym Sączu, Poznaniu, Wałbrzychu, Częstochowie oraz w Kielcach. Plan przedsięwzięcia zakłada jego uroczystą kulminację wiosną 2025 r. w Krakowie. Wystawy mają na celu, w pewnym sensie, przybliżenie sylwetki samego Profesora poprzez pryzmat twórczości jego absolwentów. Przede wszystkim jednak ekspozycje te będą przestrzenią, w której po raz pierwszy wspólnie zostanie zaprezentowany dorobek studentów obu pracowni, którzy na przestrzeni czterech dekad pracy dydaktycznej Profesora mieli sposobność uczestniczyć w życiu artystycznym obu uczelni, a tym samym obu środowisk twórczych, tak różnorodnych i odmiennych w swoich poszukiwaniach, a jednocześnie bliskich sobie za sprawą wspólnego nauczyciela. Z jednej strony wydarzenie to jest więc przeglądem postaw jakie narodziły się, zostały sprowokowane lub były kontynuowane podczas studiów. Z drugiej strony jest to spotkanie artystów z Profesorem. To również rodzaj konfrontacji w dużej mierze nieznanych sobie autorów, których większość należy do grona czołowych artystów polskiej sztuki współczesnej.

Uczestnicy wystawy: Profesor Jacek Waltoś, Małgorzata Andrzejewska, Andrzej Andrzejewski, Łukasz Bieniek, Katarzyna Bochenek, Andrzej Borkowski, Marta Bożyk, Adam Brincken, Marcin Czaja, Urszula Czernicka, Katarzyna Dekert, Blanka Dudek-Waszuta, Zbigniew Gierczak, Katarzyna Godyń-Skoczylas, Bartłomiej Górny, Grażyna Grześnikowska-Kott, Marek Haładuda, Magdalena Hoffmann, Edyta Jaworska-Kowalska, Małgorzata Kaczmarska, Paulina Karpowicz, Jarosław Kawiorski, Lech Kolasiński, Zofia Kolbe-Wojdyr, Bożena Kopij-Machnik, Iwa Kruczkowska-Król, Janusz Marciniak, Zbigniew Natkanić, Damian Nieroda, Władysław Niewęgłowski, Katarzyna Nossek-Działuk, Adam Nowaczyk, Kinga Nowak, Michael Phantaros, Barbara Piszczór-Malacina, Agnieszka Podgórska, Marek Przybył, Klaudia Rabenda-Ładziak, Władysław Radziwiłłowicz, Joanna Róg-Ociepka, Andrzej Rułka, Magdalena Siejko, Mirek Sikorski, Przemysław Sławiński, Piotr Słowik, Grażyna Smalej, Paweł Sobiecki, Elżbieta Sowa, Łukasz Stokłosa, Marcin Stosik, Jan Szczepkowski, Jacek Sztuka, Małgorzata Światłowska-Phantaros, Łukasz Trzciński, Roch Urbaniak, Karina Waschko, Elżbieta Wasyłyk, Alicja Wątor, Szymon Wojtanowski, Łukasz Wojtanowski, Michał Zawada, Wojciech Żychowski. (f)



ZAPROSZENIE NA PIELGRZYMKĘ DO CZERNEJ

Duszpasterstwo Hutników oraz Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność” zapraszają do udziału w tradycyjnej, 41. Pielgrzymce Ludzi Pracy do Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej koło Krzeszowic. Tegoroczna pielgrzymka odbędzie się w 161. rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego, narodowego zrywu niepodległościowego skierowanego przeciwko rosyjskiemu zaborcy. Wyjazd pielgrzymów nastąpi w niedzielę 21 stycznia 2024 r. o godz. 9.00. Zbiórka pod budynkiem administracyjnym „Z”.

Dla tych, którzy do tej pory jeździli z Duszpasterstwem Ludzi Pracy w Mistrzejowicach, zbiórka na pętli autobusowej w Mistrzejowicach o godz. 9.00. Po przybyciu na miejsce o godz. 11:00 odprawiona zostanie msza św. w intencji Ojczyzny oraz ludzi pracy. Następnie pielgrzymi nawiedzą grób św. Rafała Kalinowskiego, uczestnika powstania styczniowego, pojmanego i więzionego przez władze carskie po upadku powstania. Po uroczystościach religijnych odtworzone zostanie widowisko historyczne

z udziałem grupy rekonstrukcyjnej przedstawiającej sceny z powstania styczniowego. Przed powrotem do Krakowa, pielgrzymi poczęstowani zostaną gorącym bigosem oraz kawą lub herbatą. Kto weźmie ze sobą odpowiednie naczynia, będzie mógł pobrać wodę ze źródła św. Eliasza. Orientacyjna godzina wyjazdu z Czernej to godz. 15:00. Koszt wyjazdu wynosi 25 zł; w tej cenie zagwarantowany jest przejazd w obie strony, ubezpieczenie i posiłek.

(f)



CYRKOWA SOBOTA

W najbliższą sobotę, 13 stycznia w godz. od 10:00 do 15:00 Klub 303 Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta (os. Dywizjonu 303 1) zaprasza na **Cyrkową Sobotę**.

- Wkrótce minie nam cyrkowych sobót czterdzieści, toż to w głowie się nie mieści. Jak mówi starocyrkowe przysłowie „Gdy czterdziestka cyrkowa się zbliża, odporność na dropy* się obniża” (drop w fachowym języku cyrkowym to upuszczenie sprzętu do żonglowania: piłek, maczug, noży, talerzy...). Nie dajcie się prosić, dajcie się zaprosić na dawkę porządnego cyrkowania z nami – zachęcają pracownicy Klubu.

W programie:

- godz. 11:30-13:00 – warsztaty cyrkowe (dla dzieci 6-12 lat z rodzicami),
- godz. 13:30-15:00 – warsztaty cyrkowe (dla młodzieży 12+ i dorosłych).

Warsztaty cyrkowe to propozycja dla dzieciaków w wieku 6-12 lat. Podczas zajęć uczestnicy będą ćwiczyć równowagę na cyrkowych sprzętach typu: rola bola, cyrkowa kula, lina cyrkowa, monocykle, balance bike'i, będą uczyć się żonglować talerzami, piłkami, diabolo i flowerstickiem. Fabularyzowana rozgrzewka wprowadzi uczestników w temat i pozwoli przygotować ciało do cyrkowych sztuczek. Warsztaty, to także propozycja dla młodzieży od 12 r.ż. i dorosłych, którzy chcą poznać tajniki sztuki cyrkowej, poćwiczyć balansowanie, żonglowanie i uczestniczyć w cyrkowej integracji. (f)



CZY POWSTANIE PARKING NA OS. KALINOWYM?

Jest takie miejsce w dzielnicy XVI Bieńczyce na os. Kalinowym, gdzie w latach 90-tych powstał plac targowy „Kalinex”, który obecnie przypomina tzw. „wygwizdów” postawionych tu kiedyś pawiloników, które są puste. Jedynie wciąż jest otwarty warzywniak, sklep spożywczy, alkoholowy i lombard. Pojawiają się koncepcje lepszego zagospodarowania terenu, w tym utworzenia parkingu, których tak brakuje.

Nie dawno przyjechał w ten rejon z-ca prezydenta M. Krakowa Andrzej Kulig z radnymi rozeznając sprawę. Działający tu jeszcze kupcy nie mają nic przeciwko budowie parkingu lecz chcieliby zachować pozostałą część handlową. Sądzę, że da się to pogodzić. Na razie na zlecenie Zarządu Dróg Miasta Krakowa trwa opracowanie wstępnej dokumentacji projektowej. Zakres projektu obejmuje budowę jezdni

manewrowych parkingu, miejsc postojowych, parkingu i opaski, przebudowę chodników, zjazdów i wyjazdów, a także rozbudowę infrastruktury komunalnej wraz z oświetleniem. Opisane zadania mają na celu uporządkowanie

parkowanie w rejonie obiektów handlowych i usługowych. Postaramy się powrócić do tej sprawy, gdy pomyśl na budowę parkingu w tym rejonie nabierze realnych kształtów. (mp) Fot. autor



DAJ DRUGIE ŻYCIE ŚWIĄTECZNEMU DRZEWKU

Jeśli nie masz pomysłu na wykorzystanie doniczkowej choinki, daj jej drugie życie w przestrzeni miasta. 8 stycznia ruszyła „Akcja choinka”, w ramach której ZZM przyjmuje od mieszkańców świąteczne drzewka. Drzewka można przywozić w wyznaczonym terminie – od 8 stycznia do 4 lutego, o dowolnej godzinie. Pierwsza lokalizacja, w której ZZM będzie je przyjmował, to ul. Za Torem 22, druga – ul. Tadeusza Ptaszyckiego 6, przed Halą Sportowo-Widowską Hutnik Kraków/Suche Stawy. Choinki zostaną posadzone w przestrzeni Krakowa.

Do czasu rozpoczęcia akcji, warto pamiętać o odpowiedniej pielęgnacji drzewka. Nie przegrzewać, systematycznie podlewać. Zanim trafi do punktu ZZM, dobrze byłoby wystawić je na balkon, przygotowując w ten sposób do warunków plenerowych. (f)



NIE MARNOWAĆ PIENIĘDZY W MPK

Jako radny Miasta Krakowa jestem zaniepokojony pogłębiającym się kryzysem finansowym w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym SA w Krakowie, podobnie jak wielu Krakowian. Odbieram sygnały od mieszkańców o niepokojących zjawiskach pogłębiających rosnący deficyt komunikacji miejskiej. I to nie tylko z powodu zaniżonych cen biletów. Mieszkańcy wskazują na błędy, które powodują zwiększa-

nie kosztów jak także uszczuplanie dochodów tego przedsiębiorstwa.

Jako jeden z przykładów nadmiernych kosztów mieszkańcy wskazują na złe postępowanie nadzoru, który dopuszcza do nadmiernego ogrzewania tramwajów i autobusów zimą i nadmiernego używania klimatyzacji latem. Obecnie wiele pojazdów MPK zimą jest nadmiernie ogrzewanych. Nie ma takiej potrzeby, bo okres jesien-

no- zimowo-wiosenny nie jest tak zimny jak w poprzednich latach. Ludzie są ubrani ciepło i nie potrzebują tak mocno rozgrzanych wnętrz, a nawet wręcz odwrotnie nie służy to zdrowiu pasażerów, przemieszczających się z rozgrzanych tramwajów i autobusów na zewnątrz. Sam doświadczyłem tego uczucia, gdy zdarzało mi się nieuważnie usiąść na rozgrzanym grzejnikiem, wręcz parzącym siedzeniu, w starym typie tramwaju.

W nowoczesnych tramwajach, czy autobusach nawiewy nagrzanego powietrza wręcz przeszkadzają pasażerom, którzy zwracają uwagę motorniczym lub kierowcom, aby zmniejszyli ogrzewania, a oni odpowiadają że nie mogą, bo mają tak ustawione i to jest od nich niezależne?! Podobnie jest latem, gdy włączona nadmiernie klimatyzacja wychładza wnętrza pojazdów nie służąc pasażerom. Na pewno można w tej kwestii podjąć jak najszybciej działania zmniejszające ogrzewanie, które na pewno zwiększa koszty MPK w skali ma-

sowej, a latem nie przesadzając z klimatyzacją.

Również warto przywrócić reklamy na pojazdach MPK, które przysparzały spore dochody tej firmie. Na pewno nie przeszkadzało to pasażerom, a bywało wręcz odwrotnie, gdy mogli dowiedzieć się o ciekawych sprawach z takich reklam. Po otrzymaniu odpowiedzi postaramy się powrócić do sprawy.

Interpelacja
Sławomira Pietrzyka
Przygotował do druku (MP)

KINO „ARKA” ZAPRASZA

Kino „Arka” mieści się w budynku plebanii przy kościele pw. Matki Bożej Królowej Polski (Arka Pana). Funkcjonuje od stycznia ubiegłego roku. To inicjatywa, która kierowana jest przede wszystkim do seniorów, którzy mieszkają w okolicznych blokach. Młodszy zawsze może pójść do kina, może obejrzeć film w Internecie, a starsi, którzy mieszkają wokół, nie mają takiej możliwości, więc to jest szczególnie do nich adresowane. W chwili swojego powstawania kino dawało też możliwość wsparcia młodzieży wyjeżdżającej na Światowe Dni Młodzieży w Lizbonie.

Pomysł na uruchomienie kina parafialnego zrodził się dość naturalnie. Plebania przy bieńczyckiej Arce Pana była pierwotnie zaprojektowana jako Dom Pielgrzyma i od początku znajdowała się tam sala kinowa, gdzie zamierzano odtwarzać filmy o kościele i o Nowej Hucie. Ostatecznie jednak budynek nie był nigdy wykorzystywany w ten sposób, a wspomniane pomieszczenie służyło jako sala telewizyjna, miejsce katechez czy spotkań grup, a z czasem jako magazyn.

Młodzież przygotowująca się do wyjazdu na Światowe Dni Młodzieży w Lizbonie wraz ze swoim opiekunem oraz duszpasterzem, posługującym w Arce Pana, postanowili to zmienić. – Wymyśliliśmy, że skoro mamy salę, nie potrzeba wiele, żeby zrobić ją na prostą salę kinową. Zrobiliśmy ekran, bo go nie było, zrobiliśmy nagłośnienie, projektor laserowy, żeby ten obraz był

ładny. Wystartowaliśmy 6 stycznia, od Trzech Króli z pierwszymi seansami – mówi ks. Jarosław Gawęda, wikariusz parafii Matki Bożej Królowej Polski i zastępca duszpasterza młodzieży Archidiecezji Krakowskiej.

Ks. Gawęda podkreśla, że stworzenie kina parafialnego wiąże się z pewnymi kosztami, ale wszystko zależy od możliwości i potrzeb. Wiele można wykonać tzw. własnym sumptem. – Potrzeba kilku rzeczy. Jakiś projektor, sala musi być ciemna, żeby obraz był widoczny. Kolejna rzecz to dźwięk. Trzeba się zatroszczyć o jego jakość. Rozmiar sali dyktuje, w jaki sposób to zrobić, ale trzeba pamiętać też o wygłuszeniu pomieszczenia. Można kupić gotowe elementy, ale można samemu też zrobić panele akustyczne. To nie jest wielki koszt, a różnica jest olbrzymia. Największy koszt to zakup projektora, ale jeśli to będzie sala, gdzie będziemy doradnie puszczać filmy, to może być on prosty. Musi być jednak jasny. Do tego dochodzi nagłośnienie. Może być tak, że w jakiejś salce stoją nieużywane głośniki, albo ktoś ma w domu kino domowe, odtwarzacz płyt Blu Ray, które leżą i się kurzą. Można to wszystko zebrać w całość, podłączyć i mamy kino – wyjaśnia wikariusz bieńczyckiej Arki Pana.

Trzeba również pamiętać o kwestiach formalnych, takich jak licencja od oficjalnego dystrybutora i opłacenie tantiem. – Jeśli chodzi o licencję, to wygląda to bardzo różnie. One są najczęściej płacone albo za pokaz, albo na 2 miesiące, albo od widza.

Trzeba zgłosić się do ZAiKS-u – zadzwonić, albo udać się do najbliższego oddziału. Należy też wypełnić wniosek i podpisać z nimi umowę albo na czas określony, albo na czas nieokreślony. Potem w zależności od umowy trzeba raportować, jakie filmy puszczałyśmy i ile było osób. Te opłaty to są groszowe sprawy od osoby – mówi ks. Jarosław.

Repertuar, w przeciwieństwie do dużych kin, ustalany jest na miesiąc do przodu, a seanse odbywają się głównie w soboty i niedziele. Darmowe wejściówki dostępne są w zakrystii lub w kancelarii kościoła. Na początku wyświetlany był film „Fatima”. Aktualnie pokazywany jest „The Chosen”, dla którego licencja jest całkowicie darmowa.

Udział w pokazie filmu jest darmowy. Po seansie jest możliwość złożenia dobrowolnej ofiary. Dzięki temu możliwe jest finansowanie działania kina (opłacenie licencji, ZAiKS-u, czy zakup nowego sprzętu), a także przekazanie funduszy na duszpasterstwo młodzieży w parafii. W kinie nie ma reklam. Podana godzina to godzina rozpoczęcia filmu. Dlatego jego organizatorzy proszą o przybycie kilka minut przed seansem. Nie ma możliwości wejścia w trakcie filmu.

Wszelkie potrzebne informacje oraz repertuar kina „Arka” znaleźć można na stronie: stronadobra.pl/kinoarka.

Najbliższy seans w niedzielę 14 stycznia o godz. 14.00: The Chosen – sezon 3, odc.4. (f)

KRAKOWSKA SZOPKA W INTERPRETACJI MIEJSKICH HAFCIAREK



10 grudnia 2023 r. ogłoszono wyniki 81 Konkursu Szopek Krakowskich. Do konkursu zgłosiło się 231 szopek w 11 kategoriach (dorosłych, dziecięcych, szkolnych). Konkurs, jak co roku, wzbudził duże zainteresowanie również ze względu na nową kategorię off, która umożliwiła twórcom i twórczyniom nietypową interpretację szopki krakowskiej i pokazanie jej w sposób oryginalny i niebanalny.

To właśnie w kategorii off swój artystyczny wyraz, misterną pracę i talent pokazały Miejskie Hafciarki – grupa haftujących artystek działająca w ARTzonie Ośrodka Kultury Norwida.

Miejskie Hafciarki zgłosiły do konkursu haftowaną szopkę krakowską wpłatając w jej ramy: nowohucką architekturę sakralną, użytkową i mieszkalną oraz nowohuckie symbole np. różę. Szopka w formie obrazu została doceniona i tym samym: zdobyła pierwsza nagrodę. Praca nad szopką trwała trzy miesiące, a wszystkie jej elementy zostały wykonane ręcznie przy użyciu mulin, kordonków, taśm brokatowych, koralików czy cekinów. Szopka Krakowska jest niezwykle ważną tradycją i znajduje się na Liście Reprezentatywnej Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO oraz Krajowej Liście Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego. Jest twórczym przed-

stawieniem sceny narodzin Jezusa Chrystusa w otoczeniu krakowskiej architektury oraz postaci z krakowskich legend i tradycji. Budowa szopki nie jest łatwa, musi ją wyróżniać symetryczność, wielopoziomowa konstrukcja oraz barwność i świetlistość. Ponadto, każda z szopek reprezentuje indywidualny styl artysty lub artystki oraz podkreśla ważne i często aktualne wydarzenia, które wieńczą obecny rok. Przeglądając się zbiorom z lat poprzednich możemy zauważyć, że tradycyjne szopki zostały zbudowane z materiałów lekkich takich jak tektura czy drewno, są pokryte barwną folią aluminiową – zwaną w Krakowie staniolem oraz uzupełnione papierami brokatowymi, metalicznymi, cekinami i koralikami. Wiele z nich posiada także systemy podświetlania oraz mechanizmy wprawiające w ruch figurki znajdujące się w szopce.

Haftowaną szopkę krakowską wykonaną przez Miejskie Hafciarki w składzie: Maria Ronda Bautista López, Katarzyna Ból, Dorota Felecka, Monika Fiołek, Karolina Galus, Dominika Jakubowska, Monika Kurelewicz, Magdalena Książek, Paulina Maciaszek, Marta Majewska, Paulina Mol, Karolina Starostka-Kokoszka można oglądać na wystawie pokonkursowej w Pałacu Krzysztofora na Rynku Głównym 35 do 25 lutego 2024. (jb)



AUDIO

Polski - 2.0

Polski - 5.1

Angielski - 2.0

Angielski - 5.1

KARNAWAŁOWE SZALEŃSTWA

Beczki wina w kościele, panowie usługujący chłopom, kobiety goniące z nożycami za mężczyznami. Kiedyś ludzie w karnawale szaleli naprawdę. Zdumieni czy wręcz przerażeni byli przybysze spoza Europy. Posłowie z islamskiej Turcji pisali do swoich władców: „W pewnej porze roku chrześcijanie dostają wariacji i dopiero po kilku dniach ich głowy leczy jakiś sypany na nie proch”. Muzułmanie po prostu nie wiedzieli, czym jest karnawał i kończący go Popielec.

Europejczycy szaleli już w starożytności, gdy z radością witali zimowe przesilenie Słońca. Dni znów stawały się dłuższe, świat się odradzał. W Grecji akurat wtedy dojrzewało młode wino z ostatnich zbiorów, więc było czym poprawiać sobie humor. Za ten dar dziękowali bogowi wina i płodności Dionizosowi, a obchodzone na jego cześć święto nazywano Dionizjami. I już wtedy, niemal dwa i pół tysiąca lat temu, pojawiła się większość zwyczajów, które dziś kojarzą się z karnawałem - uliczne korowody, tańce, przebrania, toasty. W procesjach obnoszono amfory z winem i olbrzymie... fallusy symbolizujące płodność ziemi, zwierząt i ludzi. Rzymianie organizowali podobne święto na cześć swojego boga wina - Bachusa i nazywali je Bachanaliami. Chrześcijaństwo zlikwidowało pogańskie święta i życie wiernych nie toczyło się już według kalendarza słonecznego, lecz liturgicznego, wprowadzonego przez Kościół. To on decydował, że po Bożym Narodzeniu i święcie Trzech Króli rozpoczynał się czas radości, który trwał do Środy Popielcowej. Najhuczniej bawiono się w jego ostatnich dniach, gdy rozpoczynała się - jak wówczas mawiano - walka karnawału z postem. Zbliżał się bowiem Wielki Post, czyli okres wyrzeczeń, rezygnacji z wszelkich smakowitości i przyjemności przez 40 dni. Ze stołów musiały zniknąć potrawy mięsne. Dlatego ostatni tydzień świętowania nazywano rozstaniem z mięsem, czyli po łacinie *camemlevare*. Wyrażenie to przeniknęło do większości europejskich języków. Tak powstało włoskie słowo „carnavale”, angielskie „carnival”, niemieckie „Karneval”, francuskie „carnaval”. Nasi przodkowie przetłumaczyli je dosłownie z łaciny jako mięsopust (czyli mięs opuszczenie), w skrócie - zapusty. Z czasem wyparł je bardziej światowy karnawał.

Mięsopust

„Z trzech dni mięsopustu diabeł ma większą korzyść niż Bóg z 40 dni postu” - grzmieli z ambon kaznodzieje. Inni dodawali, że „dni zapustne stały się dniami rozpustnymi”. A na to, co w średniowieczu wyczyniali pobożni chrześcijanie, dziś nie odważyliby się najwięksi bluźniercy. Z połączenia dawnych rzymskich Bachanaliów i nowych obrzędów chrześcijańskich wyłoniło się tzw. Święto Głupców. Związane z nim zwyczaje polegały na wywracaniu świata na opak, parodiowaniu świętości i łamaniu zasad. Jak każde święto, również to zachowało się w kościele. Tyle że je małpowano. Na ołtarzu zamiast kielicha stawiano beczkę z winem, hostię zastępowała słonina. Ponieważ Święta Rodzina i Jezus podróżowali na osiołku, do świątyni uroczystie wśród po-

chwalnych hymnów wprowadzano to zwierzę okryte kapą. Potem na ambonę wchodził „kaznodzieja” i wygłaszał bezsensowne przemowy albo naśladował odgłosy zwierząt, zwłaszcza ryk osła i pianie koguta. Co pewien czas wznosił też toasty, a tłum głośno mu odpowiadał, racząc się trunkiem. Przed ołtarzem zapalano kadzidła, tyle że zamiast z wonnych ziół, to ze starych szmat i butów. Im więcej dawały dymu i smrodu, tym większa uciecha. Na zakończenie „zstępował Duch Święty” w postaci zrzucanych z chóru pakulów i słomy, często również podpalanych. Po „odprawieniu nabożeństwa” mocno już podпиты tłum ruszał na procesję. Na jej czele kroczył Papież Głupców, którego wybierano spośród kleryków lub najmłodszych księży. Towarzyszyli mu jeźdźcy na osłach z twarzami zwróconymi do ogona zwierzęcia. Za tym orszakiem szli przebierańcy. Ponieważ wszystko musiało być na opak, świeccy mieli na sobie stroje biskupów, biedacy udawali szlachtę, poddani panów, mężczyźni przebierali się za kobiety, kobiety za mężczyzn. Po obejściu miasta procesja wracała pod kościół, ale już nie wchodziła do wnętrza. Zatrzymywała się na przykościelnym cmentarzu, gdzie w tym jednym dniu ludzie mogli pokpić z najbardziej nieubłagane go władcy - śmierci. Tam pili i bawili się przez całą noc.

Koniec błazenady

Kościół przez kilkaset lat pozwalał na te ekscesy. Naukowcy wciąż zastanawiają się, dlaczego. Przeważa pogląd, że choć nikt wówczas nie słyszał o psychologii, duchowni instynktownie wyczuwali, że ludzie muszą odreagować trudy monotonnego, szarego życia, w którym wszystko, od codziennych obowiązków po zasady ubierania się i jedzenia, podlegało nakazom Kościoła. Zgadzało się więc na chwilowe postawienie świata na głowie, by chłop poczuł się panem, kleryk papieżem, rzemieślnik arystokratą. Dorobili nawet do tego teologiczne wyjaśnienie. Przekonywali, że skoro w Piśmie Świętym napisano, iż „ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi”, to nie ma nic zdrożnego w tym, że prości ludzie na krótką chwilę wcielili się w wielkich tego świata. Wybryki podchmielonego tłumu stawały się jednak coraz bardziej gorszące. W XVI wieku Kościół, który stracił już całkowicie kontrolę nad Świętem Głupców, postanowił z nim definitywnie skończyć. Pod groźbą ekskomuniki (bo to rytuały pogańskie) zakazał urządzania w świątyniach pijatyk i bluźnierczych przedstawień. Za złamanie groziła też kara więzienia, chłosta, postawienie pod pręgierzem, a w krajach śródziemnomorskich zesłanie na rok na galery. Recydywistów, którzy uparcie udawali głupców, zamykano w domach dla umysłowo chorych. Ludzie wciąż jednak chcieli się bawić. Drzwi kościołów były przed nimi zamknięte, lecz ulice pozostały otwarte. Sprytny i prosty sposób umknienia spod czujnego oka moralistów wymyślili Włosi. Ukryli twarze pod maskami i nadal mogli wcielać się w różne postaci. Dziś z masek słynie przede wszystkim karnawał w Wenecji. Ale równie kolorowe i szalone imprezy odbywają się w wielu innych włoskich miastach.

Pomarańczowa bitwa

W 1873 roku kilku zamożnych polityków zabiegających o względy mieszkańców miasta Viareggio zorganizowało dla nich całonocną zabawę. Pierwszym punktem imprezy był przejazd wozów udekorowanych kwiatami i kolorowymi świecidełkami. Po roku postanowiono pomysł powtórzyć. Ale do ukwieconego korowodu niespodziewanie dołączyły, przygotowane potajemnie przez mieszkańców, platformy z kukłami znienawidzonych poborców podatkowych. Wykpieni urzędnicy mocno protestowali. Ale poza nimi wszyscy się świetnie bawili i parada kukieł w Viareggio weszła na stałe do karnawałowego kalendarza. Dziś na wozach jadą podobizny polityków, znanych biznesmenów i innych postaci z pierwszych stron gazet, a zebrane na trasie tłumy mogą wykrzyzczeć, co o nich myślą. Od polityki woleli trzymać się z daleka mieszkańcy Werony - miasta Romea i Julii. Organizowanemu przez nich karnawałowi przewodniczy całkowicie apolityczny Papa del Gnocco, czyli Kluskowy Papież. Pod jego okiem gospodynie domowe i restauratorzy przygotowują olbrzymie ilości klusek przypominających nasze kopytka. W ostatni piątek przed Popielcem „papież” prowadzi ulicami miasta kolorowy korowód, a potem wszyscy objadają się serwowanymi na każdym kroku kluskami. Popijając je oczywiście winem. Trunku lepiej jednak nie nadużywać w lvea na północy Italii. Wystarczy moment nieuwagi, by zostać rannym w toczonej tam co roku wielkiej bitwie. Nie używa się w niej karabinów czy szabel, lecz pomarańcze. Naprzeciw siebie stają dwie armie, które obrzucają się owocami. Obyczaj ten wywodzi się ze średniowiecza, gdy - jak głosi tradycja - lokalny władca egzekwował prawo pierwszej nocy. Panny młode musiały spędzać noc poślubną w łóżu despoty. W końcu jednak trafiła kosa na kamień. Młynareczka o imieniu Magnaia, udając zauroczenie przystojnym władcą, radośnie rzuciła się w jego objęcia, odczekała aż zaśnie i obcięła mu głowę. Gdy wieść o tym dotarła do mieszkańców, ruszyli z kamieniami na zamek i przepędzili strzegących go konnych żołnierzy. Na pamiątkę tego wydarzenia w dzisiejszych pomarańczowych bitwach stają naprzeciw siebie rycerze na powozach i piechurzy. Choć broń wydaje się niegroźna, władze Ivrei podały, że dwa lata temu 180 osób odniosło obrażenia, a kilkanaście wyładowało w szpitalu. Do walki użyto około 200 ton owoców. To marnotrawstwo na miarę Święta Głupców.

Pogrzeb karnawału

Na południu Włoch przetrwały do dziś zwyczaje, które, tak jak w średniowieczu, parodiują obrzędy religijne. Na tyle bezpiecznie, że Kościół przytyka na nie oko. W miasteczku Putignano w poniedziałek przed Popielcem mężczyźna przebrany za księdza udziela ostatniego namaszczenia Królowi Karnawału. Następnego dnia odbywa się jego pogrzeb. Za trumną idą oplakująca zmarłego „żona” i zawodzące płaczki. Ksiądz święci żałobników wodą z nocnika. Pod wieczór trumna zostaje spalona, a



mistrz ceremonii oznajmia ponurym głosem, że karnawał umarł. Organizowanie nawet tak niewinnych oraz dowcipnych przedstawień było niemożliwe w Hiszpanii. Najpierw inkwizycja, potem surowe władze świeckie nie pozwalały na jakiegokolwiek żarty z religii czy obrzędy trące pogaństwem. Potrzeba zabawy była jednak silniejsza. Szukano więc miejsc na tyle odległych od czujnych oczu strażników moralności, by w miarę bezpiecznie oddać się karnawałowym szaleństwom. Najdalej znajdowały się należące do Hiszpanii Wyspy Kanaryjskie. Nie ryzykowano jednak naśladowania obrzędów religijnych z udziałem ludzi. Zamiast króla kondukt żałobny odprowadzał na miejsce pochówku... wielką rybę. Zrobioną z papieru sardynkę uczestnicy nieśli nad rzekę lub na plażę w czarnych strojach. Twarzy nie ukrywali pod maskami, lecz pod kredowobiałym makijażem, co nadawało im przerażający wygląd. Po dotarciu do celu sardynkę owijali w żałobny całun, wkładali do trumny i spuszczała na wodę lub palili na stosie. Gdy w Hiszpanii wprowadzono demokrację, zakazy zniknęły. I dziś parady w Las Palmas czy Santa Cruz na Wyspach Kanaryjskich rywalizują pod względem wystawności z karnawałem w Rio.

Rządzą kobiety

Wpływy Kościoła były znacznie mniejsze we Francji. Tamtejszy karnawał, bez obaw o konsekwencje, doprawiono odrobiną seksu i perwersji. Działo się tak zwłaszcza w Dunkierce, gdzie wśród tancerzy i przebierańców pojawili się tzw. travestis, mężczyźni przebrani za kobiety, zwłaszcza te lekkich obyczajów. Typowym elementem ich strojów są pończochy, podwiązki, krótkie spódniczki, peruuki i ostry makijaż. Najbardziej popularny stał się karnawał w Nicei, z paradą olbrzymich, 20-metrowych kukieł przedstawiających polityków i celebrytów. Podobizny najbardziej nie lubianych obrzucano jajkami, mąką i wyzwickami. Dziś na francuskiej Riwierze bawią się elity i zamożniejsi turyści, więc obyczaje nieco złagodniały. Czasem w stronę kukieł lecą kwiaty. Podobnie wygląda świętowanie w Niemczech, gdzie o tytuł karnawałowej stolicy kraju rywalizują Kolonia, Moguncja i Disseldorf. Najciekawiej jest w ostatni czwartek karnawału. To, co się wyprawia, pochodzi z czasów, gdy życie kobiet ograniczało się do trzech K: Kinder, Küche i Kirsche, czyli dzieci, kuchni i kościoła. Ponieważ w karnawale świat miał stawać na głowie, w ten jeden dzień w roku władzę w miastach przejmowały panie. Bezkarne mogły też obci-

nać krawaty oraz wszelkie związające elementy męskiej garderoby. Nietrudno dostrzec tu seksualny podtekst - kobiety, podporządkowane przez cały rok mężczyznom, brały rewanż na swych „panach”, pozbawiając ich symbolicznie najważniejszego atrybutu męskości. Do dziś w „babskie zapusty” - jak nazywają to Niemcy - panowie nie powinni zakładać swych najlepszych krawatów, bo mogą je stracić.

Co ciekawe, tradycyjny polski obyczaj objadania się w tłusty czwartek pączkami zawdzięczamy właśnie babskim zapustom. W tym dniu na mężczyzn „polowały” również perkupki z rynku w Krakowie. Obcięcie guzików czy krawatów było najłżeszą karą za całoroczne męskie rządy. Pechowcy mogli zostać przywiązani do drewnianej kłody albo owinięci słomą jak chochoły. W XVII wieku w ostatni czwartek karnawału zmarł lubiany przez handlarki rajca Comber. Ogłoszono żałobę i figlowanie w centrum miasta byłoby grubym nietaktem. Zamiast więc straszyc mężczyzn, perkupki częstowały ich zrobionymi przez siebie pączkami. Nie były to jeszcze słodkie przysmaki jak dziś, lecz ciasto chlebowe smażone na smalcu i faszerowane słoniną. Nazwanie czwartku tłustym było więc jak najbardziej uzasadnione. Pod koniec XVIII wieku zaczęto wypiekać słodkie pączki, a w następnym stuleciu nadziewać je konfiturami. Również u nas pojawili się przebierańcy kpiący ze wszystkiego, czego się na co dzień bardzo bano. Byli nimi kołędnicy. A wśród nich diabeł, który bardziej śmieszył, niż przerażał, śmierć, którą udawało się oszukać, i król Herod, na którym można było wyładować złość na władzę. Najbardziej lubianą polską imprezą karnawałową był kulig. Przejażdżkami saniami z muzyką, pochodniami i dobrym trunkiem sprawiała uczestnikom i gapiom nie mniejszą radość niż parada kolorowych masek w ciepłych krajach Południa. Mniej zachwyceni byli pewnie gospodarze, których rozbawione towarzystwo odwiedzało. Jak pisał ksiądz Jędrzej Kitowicz, autor pierwszej książki o obyczajach Polaków, dwaj głodni goście bez zaproszenia zaglądali do spiżarni, a „gdy już wyżarli i wypili wszystko, brali owego nieboraka z sobą, i z całą jego rodziną ciągnęli do innego sąsiada”. Impreza mogła trwać długo. Jednak nieuchronnie zbliżał się czas posypywania głów popiołem i karnawał musiał przegrać walkę z postem. Ale tylko po to, by po roku wziąć jeszcze bardziej huczny i szalony rewanż.

Oprac. (MP)

POMAGANIE PRZEZ BIEGANIE CZYLI „BŁĘKITNI ZE WZGÓRZ” DLA SZCZEPANA

Oprócz niezaprzeczalnej pasji do aktywności fizycznej biegacze mają w sobie coś więcej – pasję do życia, ruchu, poszukiwania coraz to nowych okazji do zdobywania biegowych ścieżek. Są wśród nich tacy (a liczba ta stale rośnie), którzy za cel obierają sobie „pomaganie przez bieganie” wykorzystując: swoje zdrowie i siły, aby bieganiem zrobić coś więcej. I coś ważnego dla tych, którzy nie mogą.

Biegowa społeczność ze Wzgórz Krzesławickich, drużyna „Błękitna XVII” ma na swoim koncie – oprócz niezliczonej ilości przebiegniętych wspólnie kilometrów, kilka inicjatyw charytatywnych, które koncentrują się wokół chłopca, Szczepana – kolegi naszych dzieciaków ze szkoły czy sąsiedztwa, syna naszych znajomych, rezolutnego chłopca z kędzierzawymi włosami, który zdobywał: górskie szczyty, lasy, przygody. Onieśmiał dorosłych, motywował dzieciaki, doskonale zna się na historii, a jego dziecięca energia mogłaby obdzielić: całe Wzgórze i jeszcze kawałek Krakowa. „Biegamy dla Szczepana i wierzymy, że nasze działania mają sens. Nasz entuzjazm jednocy biegaczy, którzy spotykają się na naszych Wzgórzach, aby wspomóc chłopca. Jesteśmy tu razem, jak przyjaciele, znajomi, sąsiedzi, rodzice. Bywa bardzo wzruszająco” – wypowiada się Olga Daszkowska, inicjatorka

„Błękitnej Sztafety”, sąsiadka Państwa Rozwadowskich, rodziców Szczepana mierzącego się z autoimmunologicznym zapaleniem mózgu. Spokojne, beztrudne i uroczne dzieciństwo przerywa choroba z pakietem wszelkich z nią związanych problemów. Dziecko cierpi, leży, nie mówi, źle reaguje na światło. Szczepan traci swój beztrudny czas. Rodzice tracą środki finansowe, szczęśliwy rodzinny czas; nie tracą jednak nadziei. Nie tracą dobrych ludzi wokół. Mają ich – biegaczy, którzy organizują biegową sztafetę, mikołajkowy bieg charytatywny, nagrywają kolędy. Angażują niemal wszystkie drużyny biegowe z Krakowa. Niechcący – popularyzują Nową Hutę i jej biegowe ścieżki. Udostępniają zweryfikowaną zbiórkę, nagłaśniają temat pomocy, informacje trafiają: do radio, do lokalnych witryn internetowych; potrzeba pomocy niesie się w trakcie rozmów, a wspierani przez rodziców chłopca biegacze uruchamiają wszelkie możliwe środki. Podczas sztafety pojawia się krakowska telewizja, a bieg trwa 24 godziny. Doba biegu, której nic nie może zatrzymać. Ich nie można zatrzymać, a wieść o dzielnym Szczepanie dociera dalej, mocniej, głośniejsze. Są chwile wzruszenia i jeden wspólny cel, jedna meta – zdrowie Szczepana Rozwadowskiego. Biegowa sztafeta kończy się

850 przebiegniętymi kilometrami, bieg mikołajkowy – niemal stu zapisanymi biegaczami i biegaczkami. Zbierają środki na kosztowną rehabilitację, leki, pobyty w szpitalach. Nie trudno się domyślić, że ciągle ich brakuje. Mija czas i trzeci już rok w chorobie.

Biegacze powiększyli zbiórkę o 15 tysięcy złotych. Biegają radośnie, a do zaangażowanych dołączają kolejne osoby. W kolorowych, świątecznych strojach niosą nadzieję. Cuda przecież się zdarzają. Szczepan walczy. Na kilka dni przed ostatnim dniem roku zaczyna mówić. Pamięta daty. Jest pogodny, cieszy się z możliwości komunikowania się z rodzicami i siostrą. Wyjeżdża do kolejnej placówki medycznej na Podkarpacie.

„Czekamy na dalszy ciąg tej historii, już teraz tylko coraz bardziej pozytywny. Nasz kolega Szczepan w błyskawicznym tempie wraca do mówienia, zaczyna być aktywny ruchowo. To wszystko stało się pod koniec świąt Bożego Narodzenia” – mówi Przemysław Graczyk z „błękitnej drużyny”, który angażuje się w działalność na rzecz Szczepana od samego początku. „Zdrowia i entuzjazmu w nowym roku” – dodaje.

I tego życzymy Państwu i naszemu małemu bohaterowi. Warto mieć nadzieję i walczyć. Do samego końca.



AKTYWNIE I WESOŁO W BIEŃCZYCACH

Blisko stu zawodników wzięło udział w drugiej edycji Bieńczyckiego Biegu Starorocznego zorganizowanego przez Radę Dzielnicy XVI Bieńczyce.

30 grudnia na terenie MDK im. J. Korczaka zlokalizowany został start i meta, a biegacze w wymyślnych strojach ruszyli na trasę wokół Plant Bieńczyckich. Bieg ma na celu promocję sportu wśród mieszkańców dzielnicy oraz zachęcenie ich do aktywności fizycznej poprzez zabawę. Ten cel udało się w pełni zrealizować. Przy projektowaniu strojów, które robiły ogromne wrażenie, uczestnicy wykorzystali postaci z bajek, filmów, a nawet sztuki. Najciekawsze przebrania nagrodzone zostały upominkami, a wszyscy uczestnicy biegu, na dystansie 2023 metrów, otrzymali pakiety startowe i pamiątkowe medale. Wydarzenie odbyło się pod patronatem przewodniczącego Rady i Zarządu Dzielnicy XVI Bieńczyce, Zygmunta Bińczyckiego. Współorganizatorami byli: MDK im. J. Korczaka, Nowa Huta Team i Fundacja Nowe Centrum.



Z NOTESU KIBICA

13.01 (sobota) – godz. 14, II liga siatkówki mężczyzn – grupa czwarta: Hutnik – Sparta (hala SP 105, os. Słoneczne 12)

17.01 (środa) – godz. 18, II liga siatkówki mężczyzn – grupa czwarta: Sparta – Błękitni Ropczyce

SZUKAJĄ ŚRODKOWEGO NAPASTNIKA

Zespół beniaminka piłkarskiej ekstraklasy, Puszczy Niepołomice, w tym roku najpierw spotkał się na testach. Pierwsze zajęcia piłkarskie miał dopiero na początku tego tygodnia.

Przygotowywać ma się do tego-rocznych rewanżów w ośrodku w Staniątkach. Nie słysząc, żeby miał wyjechać na zgrupowanie, choć przez jakiś czas przebąkiwano o zagranicznym kierunku. W Niepołomicach jednak nie szastają pieniędzmi i z takiego pomysłu zrezygnowano, a o krótkim krajowym wypadzie też się nie mówi. „Zubry” mają w tej chwili w planie pięć sparingów, ale pozostał im jeszcze wolny termin. Aż trzy gry przewidziane zostały pod koniec tego tygodnia. Najpierw z Bruk-Betem Nieciecza, a jeszcze tego samo dnia (piątek, 9 stycznia) zmierzą się z Czarnymi Polaniec. Nazajutrz zagrają z GKS Katowice. Tydzień później dojdzie z kolei do spotkania z Odrą Opole, a 26 stycznia przeciwnikiem ma być Górnik Łęczna. Jak widać wśród rywali nie ma żadnego z ekstraklasy.

Do tej pory Puszcza pozyskała dwóch piłkarzy – o czym już nie informowaliśmy – a są nimi młodawski obrońca, Ioan-Calin Revenco i Brazylijczyk, pomocnik Thiago. Trenuje z nią także środkowy napastnik – o chęci pozyskania zawodnika na tą pozycję mówił niedawno prezes Marek Bartoszek – Lucjan Klisiewicz, w rundzie jesiennej wypożyczony do Stali Stalowa Wola. Nie jest jednak przesądzane, że pozostanie. Wśród ćwiczących jest również niesławny bohater awantury w Wiśniczu, bramkarz Kewin Komar, który do pewnych zajęć powrócił jeszcze w ubiegłym roku. Sta-je on przed dużą szansą powrotu do „klatki”, gdyż wypożyczony z Aston Villi Olivier Zych być może już zimą powróci do Anglii.

(dan)

CO Z TYM ŻUŻLEM W NOWEJ HUCIE?

Sporo hurraoptymistycznych wieści dotyczących reaktywowania drużyny żużlowej w Krakowie napływa od kilku tygodni z różnych stron. Miałaby ona występować na wyremontowanym w zeszłym roku stadionie nowohuckiej Wandy jako Speedway Kraków i należy do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością o takiej samej nazwie. Owa spółka zarejestrowana została całkiem niedawno, bo 12 grudnia. Jej kapitał zakładowy wynosi 5 tys. złotych, ale z danych zawartych w KRS wynika, że nie został opłacony. Związane są z nią osoby znane z pewnej działalności w tym środowisku, kiedyś kojarzone z Wandą i Speedway Wandą. Są to członkowie zarządu, Paweł Piskorz i Adam Weigel. Prezesem zarządu został Mikołaj Frankiewicz, który powiązany jest z klubem motorowym Wiraż Kraków, ale też, podobnie Piskorz, z działalnością w Stowarzyszeniu Przyjaciół Żużla. Słysząc także, iż gdzieś z boku mają jeszcze znajdować się inne osoby kojarzone kiedyś ze Speedway Wandą, ale również z działalnością polityczną i samo-

rządową. Kibice żużla niekoniecznie niektóre z nich jednak dobrze wspominają. Zarząd Speedway Kraków spotkał się już z prezydentem Jackiem Majchrowskim. Co poniektórzy uznali to za nawiązanie szerszej współpracy z władzami miasta, ale z Pałacem Wielopolskich dochodzi, że niekoniecznie tak to wygląda. Szefowie spółki chcą już jednak w tym roku wystartować w ligowych zmaganiach, dokładniej w Krajowej Lidze Żużlowej, czyli na trzecim poziomie. Do końca lutego mają czas zgłosić swój zespół do rozgrywek. Przypuszczalnie jeździliby w nim zawodnicy wypożyczeni z pierwszoligowej Stali Rzeszów (w marcu chciałaby wystąpić z Unią Tarnów w sparingu na nowohuckim torze). Aliści, nie brakuje sceptyków.

Te działania są o tyle zaskakujące, że zamiary reaktywowania speedwaya w Krakowie od dłuższego okresu wiązane są ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Żużla, a tu nagle doszło do jakiejś wolty. Działano bardziej pragmatycznie i poważnie – w pewnej mierze przy-

czyniło się do remontu stadionu Wandy, sfinansowanego przez gminę – nie podejmując pochopnych działań. Ot, choćby płacić jesienią, czyli na zimę, za licencję na tor, za którą znowu trzeba byłoby zapłacić przed sezonem.

– Nic na łapu capu, nie będzie budowania zamków na lodzie, bo szybko można się wywalić – mówi prezes SPŻ, Zbigniew Krzysztyniak. – Najpierw trzeba stworzyć całe zaplecze. Finansowe, organizacyjne, szkoleniowe. Potrzeba też zaangażować sporo ludzi, a mamy wielu chętnych do współpracy, których zainteresowaliśmy naszymi pomysłami. Im kiedyś, bo nie tylko zawodnikom, również trzeba będzie płacić. To nie może być bowiem amatorka.

W stowarzyszeniu uważają, że na sezon ligowy niezbędne jest przynajmniej 2,5 mln zł, które potrzebne są nie tylko na zawodników, ale wiele innych rzeczy. Takie pieniądze trzeba jednak najpierw zdobyć – a różnie z tym jest – żeby wystartować w lidze. – Jest dużo deklaracji wsparcia i z niektórych skorzystaliśmy choćby przy

remoncie obiektu. Jednak zdarza się, iż jak dojdzie co do czego, to słysząc, że jutro, albo pojutrze. Najpierw było w niektórych przypadkach, że po 15 października, a potem po 15 grudnia. Była też oferta ze Stali Rzeszów, żebyśmy jeździli jako jej rezerwa, ale tylko na nią potrzeba byłoby półtora miliona – opowiada Krzysztyniak. Z innych źródeł dochodziło, że pewną pomocą mógłby służyć ROW Rybnik.

Wola więc na razie środki przeznaczyć na coś innego. Organizując różne imprezy – w planie mają np. turniej o Puchar Prezydenta Krakowa, zawody juniorskie, a nawet dla amatorów, itp. – żeby zacząć ściągać kibiców. Nie chcą bowiem, żeby doszło do kolejnego, szybkiego upadku żużla w Krakowie.

Trudno jednak teraz rozstrzygać, jak te wszystkie działania się skończą. I czy żużel ligowy zawita na stadion przy ul. Odmogile w tym, czy przyszłym roku.

(dan)

SIATKARZE POWRÓCILI DO GRY

KARPATY KROSNO – HUTNIK 0-3 (21-25, 15-25, 20-25)

HUTNIK: Karnas, Krzyżak, Pękala, Zawadzki, Samborski, Styrnol – Macheta (libero), Kubala, Ferek, Laszuk.

Zespół z Krosna jest niewygodnym konkurentem dla siatkarzy Hutnika i nieraz napsuł im krwi. Nie brakowało więc też obaw przed tym występem, szczególnie że od wcześniejszego występu, w połowie grudnia, nie mieli gdzie trenować. Udało się co prawda dwa razy wynająć halę Prądniczanki, ale nie wszyscy dotarli na zajęcia. Nieoczekiwanie dało to świetne efekty. Hutnicy wyszli na parkiet głodni gry i w szybkim tempie i bardzo dobrym stylu odnieśli zwycięstwo. – Pierwsza partia była najlepsza w naszym wyko-

naniu w tym sezonie – stwierdził po spotkaniu prezes Mirosław Janawa., choć dość długo krośnianie się opierali i nawet zdarzyło im się prowadzić.

W kolejnym starciu krakowianie cały czas dominowali. Bardzo dobrze grali w obronie, dobrze odbierając także zagrywki, co ułatwiało im wyprowadzanie udanych ataków. Nic nie zmieniło się w ich grze w ostatniej odsłonie wieczoru. Błyskawicznie uzyskali kilka punktów przewagi, prowadząc do końca seta.

AVIA SĘDZISZÓW MAŁOPOLSKI – SPARTA 3-1 (20-25, 25-23, 25-17, 25-12).

SPARTA: Rutkowski, Słowik, Iheanacho, Urbaniak, Chrobot, Cebula – Nowak (libero),

Drygała (l), Skórzyński, Sala. Z dotychczasowym wiceliderem przyszło siatkarzom z Nowej Huty zainaugurować tegoroczne występy. I początkowo to oni lepiej się spisywali. Zadecydowała o tym lepsza gra w obronie, w której jednym z decydujących elementów jak zwykle był ich blok. Również w następnej partii dobrze im szło przez jakiś czas, ale z upływem minut coraz gorzej wiodło się w ataku. Co spowodowało, że gospodarze wyrównali stan spotkania. Uszło z nich wtedy powietrze. Najwięcej kłopotów mieli z zagrywką, z własną i jej odbiorem. Szczególnie widać to było w ostatnim secie, w którym straty rosły szybciej, a ostatni punkt podarowali zagrywką w siatkę. – Był to sku-

tek tego, że daliśmy chłopakom trochę wypoczynku, gdyż czekają nas mordercze trzy mecze w drugiej lidze i rozgrywkach juniorskich – zaznaczył trener Adam Fedorek.

Na czele czwartej grupy II ligi znajduje się Hutnik – 39 pkt, którego przewaga nad kolejnym w tabeli MKS Andrychów wynosi siedem punktów. Spartanie zajmują ósmą lokatę – 14 pkt. W najbliższej kolejce dojdzie do derbów Nowej Huty, których gospodarzem będzie lider. Cztery dni później rozegrane zostaną kolejne mecze. Sparta podejmie Błękitnych Ropczyce, a hutnicy pojedają do AT Jastrzębski Węgiel. (dan)

TESTUJĄ NA SUCHYCH STAWACH

Skończyły się zimowe urlopy dla piłkarzy występujących w trzech najwyższych ligach krajowych. Prawie wszystkie zespoły rozpoczęły przygotowania w poniedziałek, 8 stycznia. Były jednak takie, które spotkały się już kilka dni wcześniej.

Jednym z nich był drugoligowy Hutnik, pomimo iż wcześniej zapowiadano, że zaczną treningi właśnie 8 stycznia. Drużyna trenera Bartłomieja Bobli pojawiła się już 3 stycznia na Suchych Stawach – właśnie tam będzie miała przez cały czas zajęcia, gdyż nie wyjedzie na żadne zgrupowanie – chociaż jeszcze nie wszyscy jej

gracze.

Nie zabrakło także nowych zawodników, większość nieznanych sympatykom klubu, ale to nie oznacza, że będą występowali w hutnicznych barwach. Przyjechali oni bowiem na razie na sprawdziany. Było ich sześciu. W tym gronie znalazło się czterech młodych Polaków – obrońcy Mikołaj Kociotek i Konrad Konieczny z czwartoligowej Watry Białka Tatrzańska), defensor Allan Kors ze szwedzkiego klubu tamtejszej ekstraklasy IF Brommapojkarna Sztokholm i pomocnik/obrońca Mateusz Sejwa (MKS Łędziny). Trenowali także znany już Egipcjanin

Karim Achour (ostatnio Kalwariańska Kalwaria Zebrzydowska) – jego niektórzy egipscy koledzy z grupy, która przyjechała do Krakowa w ubiegłym roku, kręcili się tego dnia po Suchych Stawach – oraz Ukrainiec Kyryło Seńko (NK Radnik Križevci, Chorwacja). Był również bramkarz Bartłomiej Fojt wypożyczony pół roku tremu do Popradu Muszyna (IV liga). Nie wiadomo w tej chwili czy poza odsuniętym od zespołu i wystawionym na listę transferową stoperze Dawidzie Kubowiczu ktoś jeszcze odejdzie z Hutnika. Przedstawiciele klubu twierdzili w grudniu, że nikt go nie opuści. Słysząc jednak, ja-

koby lewym obrońcą, Jakubem Marcinkowskim, miała być zainteresowana ekstraklasowa Stal Mielec.

Przez pierwsze dni zajęć nowohuccy nowohuccy zawodnicy nie tylko trenowali. Przeszli również testy wytrzymałościowe i wydolnościowe. Rozegrali również grę wewnętrzną. Natomiast na zakończenie tego tygodnia przygotowania czeka ich sparing wyjazdowy z GKS Tychy (sobota, 13 stycznia, godz. 11). I tylko sprawdziany z zespołami z wyższych lig mają być tymi dniami, kiedy będą opuszczać Nową Hutę.

(dan)

PRZEKĄSKI DLA NIESPODZIEWANYCH GOŚCI



Któż z nas nie odebrał kiedyś sms-a od przyjaciół lub znajomych o treści: „Jesteśmy w pobliżu, możemy wpaść na moment?”. Niezapowiedziane wizyty są przyjemne, ale mogą stanowić dla gospodarzy powód do stresu związanego z chęcią należytego ugoszczenia przybywających z nagłą gości. Przedstawiamy trzy przepisy na przekąski, które można przygotować szybko i niemalże od ręki. Z pewnością przydadzą się w okresie karnawału...

Dyskusje przy stole o wrażeniach z lektur czy filmów, wspomnienia, pogaduchy o życiu czy nocne rodaków rozmowy – wesole biesiadowanie i konfrontowanie naszych myśli, poglądów i fascynacji z osobami, które lubimy, a dawno ich nie widzieliśmy to przyjemność sama w sobie. Takie nasiadówki udają się jeszcze lepiej, jeśli przygotujemy smaczne przekąski, które umiłą ekscytujący wieczór. Pre-

zentujemy trzy propozycje z wędlinami, na stworzenie których będziemy potrzebować nie więcej niż 30 minut.

- Szynka czy kielbasa to wędliny, które przeważnie każdy ma w domu – mówi Anna Burak z firmy Dobrowolscy. - Dlatego wykorzystanie ich do zrobienia szybkich przekąsek nasuwa się do razu. Oczywiście na finalny smak duży wpływ ma jakość wędlin, dlatego warto decydować się na sprawdzone produkty, a z pewnością zostanie to przez naszych gości docenione. Nawet w tych zaskakujących i nieco improwizowanych okolicznościach. Czas przygotowania każdej przekąski to około 25-30 min.

Kajzerki z kielbasą i serem

- kajzerki
- Kielbasa Krakowska Sucha z Wadowic Dobrowolscy

- ser żółty
- papryka słodka
- cebula czerwona
- sałata
- białko jaja
- masło
- czosnek
- sól

Kajzerkę czterokrotnie delikatnie nacinamy nożem wzdłuż naturalnych nacięć, rozchylamy górne krawędzie bułki wzdłuż wykonanych nacięć i wybieramy palcami trochę miększu ze środka. Uzyskaną w ten sposób przestrzeń delikatnie ugniatamy wewnątrz robiąc miejsce. Wyciskamy na prasce czosnek i mieszamy z masłem dodając odrobinę soli (1/4 kostki masła i 2 ząbki czosnku). Tak wyrobione masło czosnkowe wkładamy do wnętrza bułki (około jednej płaskiej łyżeczki). Kroimy na plasterki/krażki kielbasę, ser, cebulę i paprykę. Następnie w każde z nacięć w kajzerce wkładamy kielbasę z serem oraz paprykę z cebulą na przemian. Kajzerkę

smarujemy na wierzchu białkiem z jaja.

Chrupiące paluszki z szynką

- Szynka bez dodatku konserwantów Dobrowolscy
- ser żółty
- sałata
- gałązki świeżego kopru
- białko jaja
- ciasto francuskie

Ciasto francuskie przygotowujemy do zwijania i kroimy na paski o szerokości plastra naszej szynki plus po 1 cm z prawej i lewej strony. Układamy na cieście plastry szynki oraz żółty ser i zawijamy w rulon. Po zawinięciu odcinamy kolejne ruloniki i przez naciskanie zębami widelca skleamy boki. Smarujemy białkiem z jaja, przyklejamy na wierzchu gałązki kopru i jeszcze raz smarujemy białkiem.

Chrupiące krażki z marynowaną szynką

- Szynka Marynowana od Braci Dobrowolscy
- szczypiorek drobny
- białko jaja
- ciasto francuskie

Rozkładamy arkusz ciasta francuskiego, na całości układamy plastry szynki i zawijamy w rulon. Po zawinięciu odcinamy małe krażki i kładziemy na boku tak żeby z góry był widoczny środek. Smarujemy białkiem jaja i posypujemy na wierzchu drobno pociętym szczypiorkiem. Wkładamy wszystkie produkty do piekarnika (jeżeli się zmieszczą na raz) nagrzanego do 180°C i pieczemy około 10 min, po czym wyjmujemy tylko bułki i kolejne 7 minut pieczemy resztę. Potem wyciągamy i voila, gotowe.

Smacznego! (f)



BRAZOWY GROT Z WISŁY

Groty oszczepów i włóczni są podstawową kategorią zabytków broni zaczepnej drzewcowej w epoce brązu. Z terenu Polski znanych jest około 400 całych lub uszkodzonych grotów wykonanych z brązu czyli stopu miedzi i cyny. Służyły one do zadawania ran kłutych w walce na odległość (wtedy mówimy o oszczepie) lub w walce bezpośredniej (wtedy mamy do czynienia z włócznią). Trudno jednak na podstawie formy grotów jednoznacznie stwierdzić, który był oszczepem, a który włócznią. Trudno także wyrokować czy była to tylko broń bojowa, czy także myśliwska. Być może były bifunkcyjne, wykorzystywane w zależności od potrzeby chwili.

Groty oszczepów/włóczni wytwarzane były przez miejscowych wyspecjalizowanych rzemieślników na ziemiach polskich, znane są bowiem kamienne formy do ich odlewania. Część była także importowana z krajów ościennych m.in. z dorzecza środkowego Dunaju czy terenów północnej Europy. W zbiorach Nowohuckiego Oddziału Muzeum Archeologicznego w Krakowie przechowywanych jest kilka grotów wykonanych z brązu. Jednym z nich jest grot znaleziony w 1958 roku przy wybieraniu piasku z dna Wisły w Niepołomicach. Zabytek jest długi na 19,5 cm, jego liść ma maksymalną szerokość 3,6 cm, a średnica wlotu tulejki wynosi 1,8 cm. Pokryty jest szlachetną patyną koloru oliwkowozielonego, dzięki której zachował się w dość dobrym stanie. Liść grotu ma uskokowo stopniowaną grubość, ścieniającą się w kierunku krawędzi tnącej zgodnie z obrysem liścia. Uskok taki nie był tylko elementem dekoracyjnym, ale wzmacniał też mechanicznie liść, przy zachowaniu odpowiedniej cienkości ostrza. Ze względu na zaleganie przez setki lat w rzeczonym piasku wszystkie powierzchnie i krawędzie uległy zaobleniu. W tulejce grotu znajdują się naprzeciwległe otwory do umocowania drzewca. W literaturze przedmiotu (wg klasyfikacji Marka Gedla) ten typ zalicza się do grotów ze stopniowanym ostrzem (wariant kształt pło-

mienia) lub (wg Jerzego Fogla) jest to typ VI. Podobny egzemplarz (choć nieco krótszy) pochodzi z nieodległego Podłęża w gm. Niepołomice. Datowanie takich grotów przypada na fazę Ha A1 i A2, która mieści się w przedziale pomiędzy ok. 1200 a 1050 r. p.n.e. Nasz zabytek więc liczy sobie ponad 3000 lat. W Polsce znaleziska podobnych grotów pochodzą, zarówno z Małopolski, Wielkopolski, Polski środkowej, jak i Pomorza czy Dolnych Łużyc. Polskie znaleziska wyznaczają północno-wschodnią granicę występowania tego typu grotów. Podobne znane są też z Czech, Moraw, Austrii, Węgier, zachodniej Ukrainy, Siedmiogrodu, Bawarii oraz Słowenii. Wiedza o drzewcach oszczepów/włóczni z epoki brązu jest niewielka. Ogranicza się najczęściej do informacji o grubości jaka wchodziła do tulejki grotu i zazwyczaj nie przekraczała 2 cm średnicy. Ich długość również jest niewiadomą. Przypuszczać można, że odpowiadała wzrostowi człowieka i musiała być dostosowana do wagi grotu. Dobrze wyważenie broni przekłada się bowiem na jej skuteczność. Niewiele jest też pewnych informacji dotyczącej gatunków drzew używanych do wykonania drzewca. Cenną wskazówkę daje grot z Niepołomic. Środowisko wodne, w którym znajdował się przez około 3000 tysięcy lat, przyczyniło się do tego, że we wnętrzu jego tulejki zachował się kawałek drzewca długości 5,4 cm i maksymalnej grubości 0,7x0,6 cm zwężającej się do 0,2x0,1 cm. Dr Katarzyna Cywa z Grupy Paleobotaniki i Paleosśrodowiska, Instytutu Botaniki im. W. Szafera PAN podjęła się określenia gatunkowego zachowanego drewna. Jak się okazało kawałek wydobyty z tulejki grotu to drewno jesionu wyniosłego *Fraxinus excelsior* L.

Zastanowić się można w jaki sposób grot trafił do Wisły? Czy jest zgubą nieuważnego wojownika brodzącego rzeką czy też został wrzucony do niej celowo, jako ofiara?

Irena Wójcik
Fot. Agnieszka Susuł

Z KRONIKI POLICYJNEJ

Podsumowanie stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego w 2023 roku

Z danych wynika, że na małopolskich drogach w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2023 roku doszło do 2207 wypadków, w których śmierć poniosło 117 osób, a 2559 zostało rannych. Ponadto kierujący uczestniczyli w 27227 kolizjach drogowych. Największą grupą użytkowników dróg, która poniosła śmierć w wypadkach byli kierujący pojazdami, tj. 60, co stanowi 51,3 %. Kolejną grupę stanowili piesi, tj. 30, co daje 25,6 % oraz pasażerowie 27, tj. 23 %. Głównymi sprawcami wypadków w 89,3% byli kierujący. Dominującą przyczyną zdarzeń na drogach było niedostosowanie prędkości do panujących warunków na drodze. W ubiegłym roku z powodu przekroczenia dozwolonej prędkości o więcej niż 50 km/h w obszarze zabudowanym policjanci zatrzymali 1539 praw jazdy. Na zawartość alkoholu przebadano 1 135 080 kierujących, ujawniając 5721 prowadzących pojazd w stanie nietrzeźwości i po użyciu alkoholu. W porównaniu do roku 2022 obserwujemy spadek w ilości wypadków o 19, co stanowi 0,8 %, wzrost zabitych o 15, co stanowi 14,7 % i spadek ilości osób rannych o 56, co stanowi 2 %. Na przestrzeni 5 ostatnich lat wyraźnie zauważalny jest trend spadkowy w ilości wypadków rannych, zabitych ogółem oraz zabitych pieszych. W celu zapewnienia bezpieczeństwa i ciągłej jego poprawy na małopolskich drogach policjanci prowadzili liczne działania profilaktyczne, kontrolno - nadzorcze oraz inżynieryjne.

Niepełnosprawni zmuszani do żebractwa

Dwie osoby usłyszały zarzuty handlu ludźmi. Krakowscy kryminalni pod nadzorem prokuratury prowadzą czynności w sprawie handlu ludźmi. Zatrzymano dwie osoby - 35-letniego mężczyznę i 33-letnią kobietę, którzy mieli przywieźć do Polski i zmuszać do żebractwa niepełnosprawnych obywateli Mołdawii i Rosji. Zatrzymanym grozi kara od 3 do 15 lat pozbawienia wolności. Policjanci Wydziału Kryminalnego współpracując z Prokuraturą otrzymali informację, że na jednej z posesji w Swośzowicach mogą przebywać osoby, które wykorzystując niepełnosprawność innych, zmuszają ich do żebractwa. Na miejscu funkcjonariusze zatrzymali dwoje obywateli Mołdawii, 35-letniego mężczyznę i 33-letnią kobietę, podejrzanych o ten proceder. Krymi-

nalni ujawnili też pokrzywdzonych, obywateli Mołdawii i Rosji, którzy przebywali na terenie Polski nielegalnie - bez ważnych dokumentów, które uprawniałyby do wjazdu i pobytu w Polsce. Z ich relacji wynikało, że przebywają na terenie kraju od kilku miesięcy i żebrzą pod różnymi markietami. Część pieniędzy, przekazywali swoim rodakom, którzy przywieźli ich na teren naszego kraju. W momencie zatrzymania zabezpieczono przy podejrzanych gotówkę w wysokości ponad 20 tys. złotych oraz 30 tys. euro. Zatrzymani usłyszeli zarzuty handlu ludźmi, grozi im kara od 3 do 15 lat pozbawienia wolności. Prokuratura zastosowała wobec obywateli Mołdawii środki zapobiegawcze w postaci dozoru policji połączonego z zakazem kontaktowania się z pokrzywdzonymi, zakazem zbliżania się do pokrzywdzonych oraz zakazem opuszczania kraju.

Tymczasowy areszt dla sprawcy ugodzenia nożem

62-latek został ugodzony nożem po tym, jak podczas trwającej imprezy domowej doszło do awantury. Mężczyzna trafił do szpitala. Sprawca został zatrzymany, trzy najbliższe miesiące spędzi w areszcie. Grozi mu dożywocie. 31 grudnia br. dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Krakowie otrzymał zgłoszenie, że w jednym z mieszkań doszło do ugodzenia nożem mężczyzny. Skierowano patrol Policji. Funkcjonariusze ustalili, że w mieszkaniu miała miejsce impreza z udziałem 6 osób, którzy wspólnie spożywali alkohol. W pewnym momencie pomiędzy dwójką mężczyzn wywiązała się kłótnia, podczas której 55-latek uderzył drugiego szklaną butelką w głowę, a następnie zadał mu cios nożem w szyję w okolicy tętnicy. Sprawca przed przybyciem patrolu policji uciekł wraz z innymi dwoma uczestnikami. Pokrzywdzony został przewieziony do szpitala w stanie zagrażającym życiu. W wyniku działań operacyjnych sprawca został zatrzymany jeszcze tej samej nocy w mieszkaniu. Nożownik po zatrzymaniu miał w wydychanym powietrzu ponad 2,5 promila alkoholu. Po wytrzeźwieniu sprawca usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa. Na wniosek prokuratury sąd zastosował wobec 55-latka tymczasowy areszt na okres 3 miesięcy. Za ten czyn grozi mu kara 25 lat pozbawienia wolności lub dożywocie. Dwie osoby, które wraz z nim uciekły z mieszkania usłyszały zarzuty nieudzielenia pomocy i zastosowania wobec nich środków wolnościowych. (mp)

NA STRAŻY MIASTA

- Dyżurny przyjął zgłoszenie, że w parku nietrzeźwy mężczyzna wpadł do potoku i nie jest w stanie samodzielnie się wy dostać. Patrol napotkał nietrzeźwego mężczyznę znajdującego się w korycie potoku. Kontakt z nim był utrudniony i nie był w stanie samodzielnie się poruszać. Strażnicy przetransportowali go w bezpieczne miejsce, a następnie - z uwagi na trudności z oddychaniem oraz pogarszający się stan jego zdrowia - wezwali na miejsce pogotowie. Mężczyzna został okryty folią termiczną i do momentu przyjazdu ratowników, monitorowano jego stan. Został zabrany do szpitala na obserwację.

- Piękny i emocjonujący dzień w krakowskim schronisku. Wśród tak wielu osób zatroskanych losem psiaków pojawili się i strażnicy miejscy. W odpowiedzi na apel KTOZ i Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Krakowie tymczasowo przyjęli oni do swojej rodziny Mombaja! Przez najbliższe dni psiak będzie przebywał w komendzie, a całodobową opiekę nad nim będzie sprawuje dyżurujący strażnik, dbając o to, by Mombaj czuł się komfortowo i bezpiecznie.

- Nowy rok - Nowa Huta - prawie nowe miejsca postojowe. Z nieukrywaną satysfakcją strażnicy informują, że w dniach od 2 do 5 stycznia strażnicy rejonowi z Nowej Huty doprowadzili do usunięcia 10 (!!!) pojazdów nieużytkowanych, uwalniając tym samym 10 miejsc postojowych. Sześć z nich zostało odholowanych, a pozostałe cztery - po interwencji rejonowych - usunęli sami właściciele. Na lawencie odjechały: Fiat Cinquecento - os. Szklane Domy, Peugeot - os. 2 Pułku Lotniczego, Suzuki - os. 2 Pułku Lotniczego, Kia - os. 2 Pułku Lotniczego, dwa Fordy - os. Dywizjonu 303.

- Trwa Akcja Choinka. Zaczęła się 8 stycznia i trwa do 4 lutego. Jeśli macie drzewko świąteczne i nie macie pomysłu co z nim zrobić. Mamy dla Was rozwiązanie! Dajcie mu drugie życie, przywieźcie je pod podany adres! Zostaną posadzone na terenie miasta! Drzewka możecie przywozić w wyznaczonym terminie, obojętnie o której godzinie! Zobaczcie plakat, który wskaże Wam miejsce pozostawienia choinki! Pierwsza lokalizacja to ul. Za Torem 22; <https://maps.app.goo.gl/vcEhZifKAG-CuKXir9>; druga lokalizacja to ul. Tadeusza Ptaszycskiego 6, przed Halą Sportowo-Widowską Hutnik Kraków/Suche Stawy. Pamiętajcie o odpowiedniej pielęgnacji drzewka! Nie przegrzewać, podlewać! Zanim je przywieziecie, wystawcie je na balkon, aby je zahartować. Do zobaczenia! (mp)

INFORMATOR NOWOHUCKI



SŁUŻBY MIEJSKIE I LOKALNE

- Pogotowie Ratunkowe: 999
- Toksykologia: 12 411 99-99
- Straż Pożarna: 998
- Policja: 997
- Policja Nowa Huta: os. Zgody (VIII KP) 12 61-52-910, os. Złotej Jesieni 11C (VII KP) 12 61-52-911, 12 615-33-19.
- Straż Miejska: 986
- Pogotowie gazowe: 992
- Pogotowie dźwigowe: 12 644-23-08
- Pogotowie c.o.: 12 644-38-46
- Wodociągi: 12 648-28-61
- Pogotowie ADREM (elektr., c.o., wod.-kan.-gaz): 12 644-19-69, 12 643-27-43.
- Pogotowie elektryczne dla os. Oświecenia: 12 647-05-65 w dni powszednie i 12 647-15-87 w dni świąteczne.
- Całodobowy telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin: 12 411-60-44.



NOCNA I ŚWIĄTECZNA OPIEKA ZDROWOTNA

- Szpital Rydygiera, Kraków os. Złotej Jesieni 1: tel. 12 64-68-792.
- NZOZ OPC, Kraków os. Na Skarpie 66: tel. 12 357-52-48.



DYŻURY APTEK

- Apteka Gemini - godziny otwarcia 7-20 i w sobotę 8-16, os. Kazimierzowskie 30, 31-844 Kraków; tel. 571-601-679;
- Apteka DOZ, czynna całą dobę, os. Centrum A, bl. 3, tel. 800 110 110.



MEDYCYNĄ I ZDROWIE

- Gabinet kardiologiczny, lek. med. Krzysztof Ideć, os. Hutnicze 10/3. Rejestracja: 12 357-36-12
- Kompleksowe leczenie stomatologiczne: leczenie kanałowe, protetyka, implanty. Kraków, os. Słoneczne 11, lokal U 1., Tel. 12 644 89 01, kom. 664 395 417. Pon.-pt. 9.00-19.00. www.bjb.net.pl
- Pracownia USG - lek. med. B. Stępień - os. Handlowe 8, tel. 12 644-78-26 lub 696-047-450: badania jamy brzusznej, tarczycy. Czynna: poniedziałek 12.00-16.00 oraz środa i piątek 9.00-12.00.
- Naprawa protez zębowych, wzmacnianie metalem: tel. 608-205-981



USŁUGI RÓŻNE

- Telewizor, anteny: tel. 12-640-00-42, 609 586 881.
- Usługi szklarskie, oprawa obrazów, os. Jagiellońskie 19, Pawilon Handlowo-Usługowy koło kościoła ARKA (wejście z tyłu). Tel. 12 647-86-50, 504-552-197.
- Przechowalnia rowerów i opon (z możliwością przeglądu, całoroczna). Plac targowy PIAST, paw. 3. Tel. 647-13-88, kom. 0502-730-087.
- Salon fryzjerski „Dorota” (damski, męski, dzieci). Pl. Targowy „Piast”, paw. 26, 27. Tel. 506-529-863.
- Zakład pieczętkarsko-grawerski, Adam Sroka, przeniesiony z os. Niepodległości do Borzęcina 797A. Tel. 14 68-46-756, e-mail: zaklad@odznaki.pl
- Rowery - sprzedaż, części, akcesoria, serwis, naprawy, komis, malowanie ram. FHU „Elmar”, plac targowy PIAST, paw. 3, tel. 647-13-88, kom. 502-73-00-87.
- Montaż anten, naprawa telewizorów wszystkich typów u klienta, tel. 12 640-00-41, 609-586-881.
- Arkadom - najskuteczniejsze biuro nieruchomości. Stowarzyszeni w MSPON, 3 licencje państwowe. Os. Jagiellońskie 19, koło kościoła Arka, tel. 12 641-66-74; www.arkadom.pl.
- Fundacja Więcej Serca. Usługi księgowe - pełny zakres - ceny do uzgodnienia. Os. Złotej Jesieni 15B, lok. 2, tel. 503-602-661.
- Biuro turystyczne Cerro Torre Szkoła Górską. Wyjazdy polskie i zagraniczne, górskie wyprawy, pilotaż i przewodnictwo wycieczek, obozy i kursy wspinaczkowe, szkolenia, kursy pierwszej pomocy. Oferta dla grup, szkół, firm, klientów indywidualnych. Al. Pokoju 82, 501 568 948, www.szkolagorska-cerrotorre.pl
- Wyroby złote i srebrne. Naprawy. Grawerowanie. Skup złota i srebra. Upominki komunijne. Ceny producenta. Bięńczycki pl. Targowy 5, tel. 12 685-53-80.



USŁUGI MOTORYZACYJNE

- Firma Autokomputer, Janina Walasek. Badania techniczne pojazdów do 3,5 ton (przeglądy rejestracyjne): okresowe, zasilanych gazem, rejestrowanych po raz pierwszy za granicą, powypadkowych. Komputerowy system pomiaru i kontroli układów jezdnych samochodów osobowych i busów oraz

ich regulacja. Komputerowy pomiar sprawności amortyzatorów. ul. Makuszyńskiego 9B, tel. 12 644-18-80, 12 684-19-00 (01, 02), pon.-pt. 8.00-18.00. www.stacja-autokomputer.pl E-mail: autokomputer@op.pl.

- Automyjnia i studio detailingu „Splasz”. Mycie ręczne. Całodobowy parking. Ul. Fatimska 6, tel. 644-72-39.
- Złomowanie samochodów, wystawianie zaświadczeń, transport, tel. 12 681-01-41, 0605-100-845.



KWIACIARNIE

- Kwaciarnia „KALINA”, os. Centrum D1, czynna od pn. do pt. w godz. 8-19, w soboty 8-17, w niedziele 9-15. Zamówienia z dostawą do domu. Tel. 12 644-33-36.
- Kwaciarnia „Cupido”, Czynna: pon.-sob. 6.00-19.00, niedziela 9.00-16.00. Zamówienia na telefon. Dowóz w obrębie Krakowa. Wieńce, wiązaniki okolicznościowe, bukiety. Pl. Targowy Bięńczyce 6, tel. 641-46-35.



NIEDZIELNE MSZE ŚWIĘTE

- Bazylika w Mogile: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 14.00, 16.30, 18.00.
- Kościół św. Bartłomieja: 10.00, 11.30.
- Szklane Domy: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 17.00, 19.00, 20.30.
- Arka Pana: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 16.00, 17.30, 19.00.
- Czyżyny: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00.
- Dywizjonu 303: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 19.15.
- Mistrzejowice: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 13.00, 17.00, 19.00.
- Kalinowe: 7.00, 9.00, 11.00, 13.00, 18.00.
- Wzgórza Krzesławickie: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 16.00, 19.00.
- Boh. Września: 6.00, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.30, 16.30, 18.00, 19.30.
- ul. Bulwarowa: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00, 20.00.
- Teatralne: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 18.00, 19.30.
- Krzesławice: sobota 17.00, niedziela 9.30.
- Pleszów: 7.30, 11.30.
- Kantorowice: 9.00, 11.00, 19.00, od X do IV - 18.00.
- Ruszcza: 7.00, 9.00, 11.00, 16.00.
- Górka Kościelnicka: 7.00, 12.00.
- Kościelniki: 10.30, 18.30.
- Wolica: 9.00, 18.00.
- Lubocza: 8.00, 10.30, 17.00.

OGŁOSZENIA DROBNE

ANTEN montaż, naprawa telewizorów u klienta. Tel. (12) 640-00-42, 609-586-881.

RTV - telewizory - anteny - serwis profesjonalny od 1985 Tel. 609-719-072.

TAPICER. 784-906-675.

REKLAMA



OTWARTE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY HURT, DETAL HALA I, HALA II

UL. KRZYWDA 1, 30-710 KRAKÓW

Do wynajęcia lokale handlowe - tel. 602-15-30-88, 12 307-11-20

ZAKŁADY POGRZEBOWE
Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Sp. z o.o.
„Umiera się nie dlatego aby przestać żyć, lecz po to by żyć inaczej”
Paulo Coelho

- ul. Rakowicka 35a, tel. 12/411-47-76, sob. 8.00-14.00
- ul. Reduty 1, tel. 12/411-35-26
- cm. Grębałów, tel. 12/645-31-61
- cm. Podgórze, tel. 12/656-55-11

Wszystkie punkty czynne od pon. do pt. od 7.30 do 15.30
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBÓW
BEZGOTÓWKOWE ROZLICZANIE POGRZEBÓW

CORDIA B. KWIECIŃSKA
os. Na Skarpie 24 www.cordia.com.pl os. Uroczyska 5
12 644-87-75, 512-179-466
KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE
TANIO - CAŁODOBOWO



śp. ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski

ur. 7 września 1956 - zm. 9 stycznia 2024

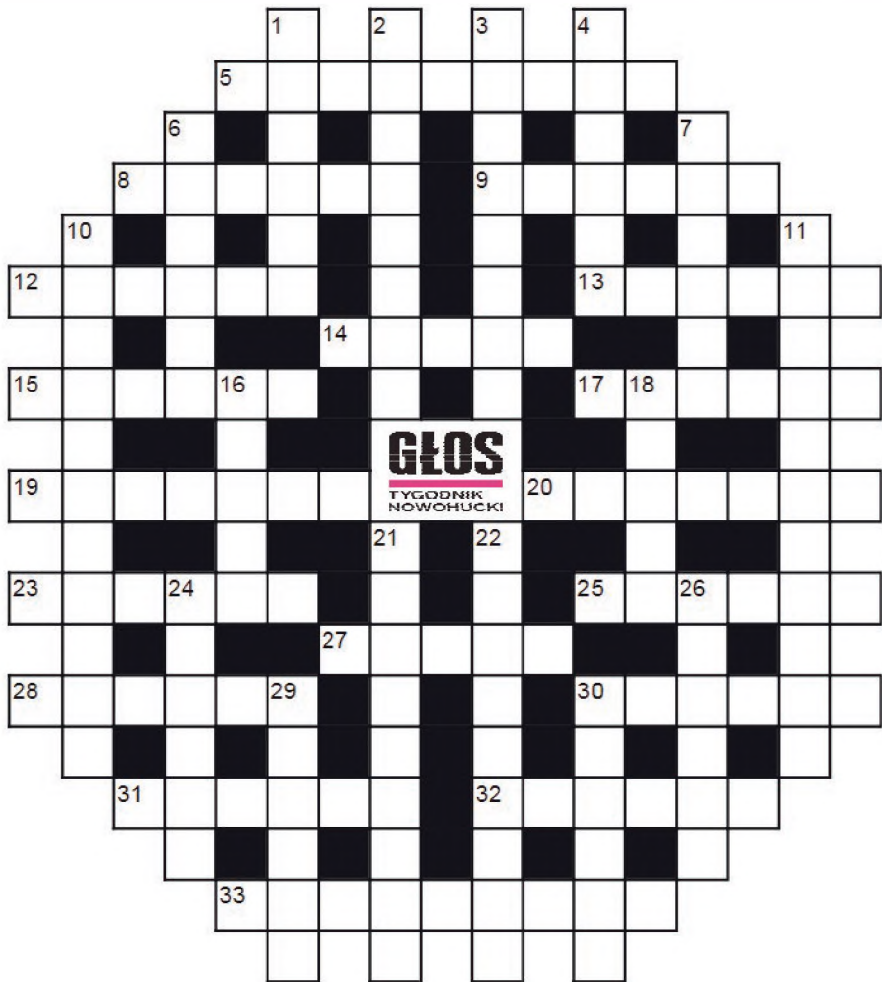
We wtorek, 9 stycznia dotarła do nas smutna wiadomość o śmierci ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego. Ks. Tadeusz w latach 70. ub.w. związany był z opozycją antykomunistyczną, współredagował ukazujący się poza zasięgiem cenzury „Krzyż Nowohucki”, w latach 80. związał się z prowadzonym przez ks. Kazimierza Jancarza Duszpasterstwem Ludzi Pracy w parafii św. Maksymiliana w Mistrzejowicach, a w roku 1988 brał udział jako duszpasterz robotników w strajku wiosennym w HiL. Był współzałożycielem i prezesem Fundacji im. Brata Alberta w Radwanowicach.

Większy materiał o Zmarłym i Jego związkach z Nową Hutą zamieścimy w przyszłym numerze.

Redakcja

POZIOMO: 5. szyicki przywódca religijny, 8. dziewczynka z Krainy Czarów, 9. niepowodzenie przedsięwzięcia, 12. legenda kina lat 50. i 60. XX w., 13. uraz psychiczny na skutek intensywnej emocji, 14. narzędzie kłusownika, 15. część Trójmiasta, 17. szaleń jadowny, 19. formularz pełen pytań, 20. sygnał dźwiękowy w aucie, 23. czarna owca w rodzinie, 25. film Polańskiego z 1966 roku, 27. miasto z Akroplem, 28. mocne ciemne piwo, 30. kierowany przez ministra, 31. wygląda jak spłaszczone koło, 32. pieczony fragment barana, 33. cesarz Francuzów.

PIONOWO: 1. końcowy odcinek rzeki, 2. w kałamarzu, 3. podłoga w dawnej ubogiej izbie, 4. ciężar zbyteczny, 6. złota, średniowieczna moneta, 7. stolica Kanady, 10. gromadzi ładunek elektryczny, 11. mierzy natężenie prądu, 16. pełna doskonałość, 18. piecze w gardle, 21. dwukadłubowa łódź, 22. spirytus techniczny, 24. wódz Hunów zwany „Biczem Bożym”, 26. opiekacz do chleba, 29. fragment epepei, 30. okrągły witraż, charakterystyczny dla gotyku.



Zwrot prezentów

Podczas rodzinnej wigilii dostaliśmy pod choinkę kilka prezentów i nowych rzeczy, z których jeden nie pasuje rozmiarem, a drugi jest uszkodzony. Czy mamy szansę na ich reklamację?

Przed wszystkim trzeba znaleźć „Mikołaja”, który obdarował Państwa opisanymi prezentami i zapytać go, czy dysponuje dowodem zakupu wzmiankowanych prezentów. Jeśli tak, a zakupu dokonał online, to w ciągu 14 dni od dnia faktycznego odebrania zamówionego towaru może on od umowy po prostu odstąpić (bez jakiegokolwiek tłumaczenia się) i zwrócić kupioną rzecz, a sprzedawca musi mu zwrócić pieniądze. Warunkiem skuteczności takiego odstąpienia jest to, aby zwracany produkt nie nosił śladów użytkowania. Na powyższej zasadzie nie można zwracać towarów z krótkim terminem przydatności do spożycia, wykonanych na specjalne zamówienie lub dostarczanych w zabezpieczonym opakowaniu, którego po otwarciu opakowania nie można zwrócić ze względu na ochronę zdrowia lub ze względów higienicznych, jeżeli opakowanie zostało otwarte pod dostarczeniem. Jeśli termin do odstąpienia od umowy kupna zawartej online upłynął, kupującemu przysługują roszczenia z tytułu rękojmi za wady rzeczy sprzedanej, a więc np. żądanie wymiany towaru na wolny od wad, usunięcia wady, obniżenia ceny czy w ostateczności również odstąpienia od umowy. Gdy prezent został kupiony w sklepie stacjonarnym, to możliwość odstąpienia od umowy w terminie 14 dni od otrzymania towaru (tak jak w przypadku zakupów online) nie ma miejsca, chyba że sprzedawca przewiduje taką możliwość. W tym przypadku kupującemu również przysługują roszczenia z rękojmi przy sprzedaży (przy czym np. nietrafiony rozmiar odzieży to nie wada). Warto więc, aby „Mikołaj”, zostawiając prezent pod choinką, na wszelki wypadek zachowywał sobie dowód jego zakupu, gdyby okazało się, że jednak trzeba złożyć reklamację. (sp)

Pani od zieleni

Bohaterką 772 odcinka Nowohuckiej Kroniki Filmowej będzie ogrodniczka, projektantka i konsultantka ogrodnicza – Cecylia Cechańska. Jak na ogrodniczkę przystało, mieszka w Mistrzejowicach, które w swojej koncepcji urbanistycznej nawiązują do struktury liścia. Cecylia propaguje ogrodnictwo naturalne w domu i ogrodzie, wspiera odkrywanie przyrodniczych fascynacji. Wydała książkę „Ogród dla każdego”, która pozwala zostać ogrodnikiem nawet laikowi. Przedstawia w niej bowiem praktyczne wskazówki, sprytnie rozwiązania i nieoczywiste inspiracje. Uważa, że aby być ogrodnikiem, nie potrzeba dużych terenów ziemi i klasycznych grządek. Można się realizować w ogrodnictwie miejskim, konceptualnym, mając jedynie parapet czy balkon. Od pewnego czasu Cecylia próbuje zbliżyć się do tematu roślinnego malowania. Naturalne barwniki pozyskuje ekstrahując je z roślin czy warzyw. Organizuje warsztaty z powolnego, organicznego malowania, ale też z umiejętności zdobywania dziko rosnącego jedzenia czy uprawy warzyw na własnym podwórku. Prowadzi profil społecznościowy „Pani od Zieleni”. Organizuje i angażuje się w działania aktywizujące do kontaktu z przyrodą. Ma ogromną wiedzę i z pozytywnym skutkiem zachęca do ogrodnictwa kolejne osoby. Do oglądania 772 odcinka Nowohuckiej Kroniki Filmowej zapraszamy od 12 stycznia do Kina Sfinks oraz na antenę TVP Kraków.

ZATRZYMAĆ ZAMACH STANU

Jeszcze parę tygodni temu Prawo i Sprawiedliwość szykowało się do skutecznego i systematycznego działania w opozycji, wytykając wszystkie błędy rządu Tuska i jego koalicyjnych ministrów. A także arogancję nowej większości sejmowej, skłonej z wielu partii, z których żadna nie była w stanie wygrać wyborów. Przypominając zasługi ośmiu lat rządów Beaty Szydło i Mateusza Morawieckiego oraz prezentując nowe projekty, pożyteczne dla Polski, PiS zamierzał zabiegać o takie poparcie Polaków, które pozwoliłoby wygrać następne wybory parlamentarne, być może w przyspieszonym terminie. Ale nikt nie myślał, aby po nowy test wyborczy sięgać wcześniej niż po upływie roku czy dwóch lat, a więc dopiero wtedy, gdy większość wyborców rządzącej koalicji przekona się jak wielki popełniła błąd, głosując na Platformę i – jak się okazało – na jej bezwolne przystawki. Szczególnie wyborcy tzw. Trzeciej Drogi zostali oszukani, nie tylko fałszywą nazwą, ale przede wszystkim zapewnieniami o programowej odrębności od partii Tuska. Wszystko zmieniło się w ciągu paru tygodni. Nowa koalicja okazała się wier-nym naśladowcą totalnej opozycji i przystąpiła do realizacji najbardziej radykalnych haseł z czasów kampanii wyborczej. Łącznie z tym, że „silni ludzie” będą zastępować prawo i bez oglądania się na przepisy przejmować kontrolę nad państwowymi instytucjami. Nikt nie kwestionował faktu, że skoro kilku partiom udało się dogadać w sprawie tworzenia rządu, to konsekwencją będzie obsadzanie swoimi zwolennikami urzędów i państwowych przedsiębiorstw. Powinno to jednak odbywać się zgodnie z prawem, co zajęłoby parę tygodni, czasem parę miesięcy. Tymczasem nowa władza tak bardzo pali się do zagarnięcia wszystkiego, co tylko możliwe, tak bardzo jest łapczywa na pieniądze i posady, że przystąpiła do rozwiązań siłowych. Dotyczy to nie tylko publicznej telewizji i radia, ale także instytucji sejmowych, takich jak prezydium i komisje sejmowe, a nawet próby ordynarnego łamania prawa w przypadku odwetu na dwóch posłach PiS. Skala żarłoczności nowej ekipy, połączona z brakiem podstawowych kompetencji do sprawowania władzy (tu humorystyczne przypadki polonistki, która ma zarządzać służbą zdrowia, czy feministycznej aktywistki, która odpowiada za edukację młodych Polaków, nie mówiąc już o marszałku Sejmu, który notorycznie myli telewizję śniadankową z kierowaniem obrad) ukazała prawdziwą twarz nowej władzy. Równocześnie niezwykle groźną, m.in. przez gotowość popierania niemieckiego planu budowy jednego europejskiego państwa pod zarządem Brukseli i Berlina, czy zgodę na przyjęcie tysięcy nielegalnych imigrantów z Afryki. Wszystko wskazuje na to, że totalna koalicja sięga po totalną władzę. Dzieje się to z przyzwoleniem tej części biurokracji Unii Europejskiej, która sama pogrążona w korupcyjnych aferach, kurczowo trzyma się władzy i panicznie obawia konserwatywnych i prawicowych rządów w państwach członkowskich. W tej sytuacji perspektywa przyspieszonych wyborów za rok czy za dwa lata staje się zbyt odległą i zbyt groźną dla polskiej racji stanu. W sytuacji trwającego zamachu stanu trzeba niebezpiecznych ludzi odsunąć od władzy jak najszybciej. Do tego konieczny jest stanowczy opór tej części społeczeństwa, która rozumie zagrożenie dla dalszego, pomyślnego rozwoju Polski. Konieczny jest wysiłek nie tylko opozycji w Sejmie, nie tylko ofensywna kampania przed wyborami samorządowymi, nie tylko regularne protesty na ulicach, ale także jasna deklaracja sprzeciwu przez wszystkich, dla których pojęcie Ojczyzna ma jeszcze jakiegokolwiek znaczenie. Władza oszustów i aferzystów musi skończyć się jak najszybciej.

TOTALNE ZASŁĘPIENIE

To co się dzieje ostatnio w naszej polityce powinno nas niepokoić coraz bardziej. Do władzy doszła dotychczasowa opozycja w wyniku wyborów 15 października. Co prawda najlepszy wynik wyborczy indywidualnie odnotowała Zjednoczona Prawica. Jednak zgodnie z prawem wyborczym większość w polskim Parlamencie zdobyła opozycja i to ona objęła władzę w kraju. Nie przyjmując tego do wiadomości przegrani, którym ciężko rozstać się z władzą, a jeszcze ciężiej z korytem. Klasycznym tego przykładem jest obrona ponoć publicznych środków przekazu. Przez ostatnie kilka lat PiS zrobił sobie z publicznych mediów partyjny folwark. Sowicie opłacani pseudodziennikarze zrobili z mediów tubę propagandową rządzących i szczujnię na opozycję. Teraz decydenci z PiS bronią tych ludzi w sytuacji, gdy wszyscy wiemy jak potężne pieniądze za swoją kolaborację z władzą oni brali. Pobieranie milionowych wynagrodzeń w skali roku to niebotyczne zarobki za czuwanie nad kłamstwami i sącącym się draństwem. To było zwykłe przekupstwo. To takich ludzi bronili posłowie PiS w trakcie interwencji poselskich szermując hasłami wolności słowa i demokracją. Jakież to niesmaczne. Ciekawe kto się nabierze na tę hipokryzję i kłamstwa i pójdzie na demonstrację 11 stycznia w obronie zakłamanych sługusów totalitarnej władzy, którzy za potężne pieniądze mówili to czego od nich oczekiwała ówczesna władza. Ludzie opamiętajcie się jeśli chcecie mieć pluralistyczne media to nie akceptujcie tego draństwa, które robił PiS w minionych latach i chce za nasze pieniądze z podatków utrzymać taki stan rzeczy. Jeśli chcecie mieć alternatywną od rządu platformę informacyjną to sobie ją sfinansujcie lub pozyskajcie prywatnych inwestorów, którzy będą bronić waszych racji. Póki co to w minionych kilku latach TVN w rękach inwestorów z USA bronił stanowiska opozycji, a właściwie podstaw uniwersalnych zasad demokracji i nie czynił tego dla pieniędzy. Na szczęście zwyciężyła w Polsce demokracja i większość narodu wybrała taki a nie inny rząd, który chce przywrócić zasady demokracji i usunąć totalitarne wstawki których dokonał PiS. Torpeduje to zajądlie obecna opozycja, która nie chce się pogodzić z odstawieniem od koryta i broni przestępców oraz dokonanych spustoszeń w demokratycznym państwie. Klasycznym przykładem jest obrona panów od PiS-owskiej bezpieki, którzy stosowali Pegasus w stosunku do swoich przeciwników. Skazanie ich prawomocnym wyrokiem niezawisłego sądu jest lekceważone, a upieranie się przy nielegalnym działaniu Prezydenta RP, który ponoć ich uniewinnił przed prawomocnym wyrokiem zakrawa na kpinę. To tak jakby prezydent nieważnie małżeństwo przed jego zawarciem, albo wydał gwałt niewinności od chwili urodzenia dla swojego faworyta. Szczytem arogancji jest twierdzenie o geście Kozakiewicza wykonanym przez pana Kamińskiego na oczach całej Polski w stosunku do posłów RP, jako manipulacji. Tak naprawdę jest to dowodem całkowitego zaślepienia Jarosława Kaczyńskiego wraz ze swoim obozem politycznym na otaczającą rzeczywistość.

WIOSNĄ DO NIEZNANOWIC

W ubiegłym tygodniu wspominałem, że w Małopolsce sporo jest łowisk komercyjnych. Jednym z nich jest Kuter Port Nieznanowice. To zresztą nie tylko łowisko, ale duży teren wokół akwenu o charakterze rekreacyjno-wypoczynkowym, na którym znajdują się 32 stylowe domki (2-osobowe, 2-osobowe plus, 4-osobowe i 4-osobowe plus, każdy z opcją dwóch dodatkowych miejsc), restauracja, plaża, kemping, korty oraz SPA.

Dla tych, którzy wybierają się „na ryby” na dłużej i chcą połączyć wędkarstwo z pobytem, właściciele polecają specjalne stanowiska nad wodą, na które prowadzą prywatne zejścia z domków Ci, którzy chcą spędzić na łowisku minimum dobę, właściciele zapraszają na stanowiska, na których jest możliwość nocowania w namiocie, kamperze czy przyczepie, zgodnie z wybraną opcją. Natomiast dla tych, którzy mają mniej czasu, również przygotowano rozwiązanie – w dniu wędkowania możliwe jest wynajęcie stanowisk dostępnych w trybie dziennym.

A jak tam dotrzeć? Z Nowej Huty najwygodniej dojechać do Targowiska, a stamtąd udać się w kierunku Gdowa. W Marszowicach skręcamy już bezpośrednio do Kuter Portu Nieznanowice.

O samym łowisku, o obowiązujących w nim cenach i o tym, co możemy tam złowić napiszę za tydzień



O WYŻSZOŚCI GAZETY NAD E-MEDIAMI

Przez większość zawodowego życia dziennikarskiego pisałem do prasy drukowanej. Miałem też epizody w radiu i telewizji, ale najbardziej ukochałem słowo drukowane na papierze, któremu wierny jestem od lat. W tym roku wypiję swoje zdrowie farbą drukarską za prawie 60 lat życia w zawodzie. Od lat uważałem, że prasa drukowana stoi znacznie, znacznie wyżej od mediów elektronicznych. Czy ktoś usiłował muchę bądź komara zabić na ścianie za pomocą telewizora? A gazetą można i wychodzi to znacznie lepiej i taniej niż za pomocą plastikowych paczek. Znacznie mniej korzystne do pozbywania się insektów są inne elementy e-mediów choćby tablety, telefony, bądź podobne sprzęty wynalezione ostatnimi laty.

Nie darmo o gazecie wspominam w czasie zimy, jaką mamy za oknami. Zwyczajnie, zadrukowane płyty papieru gazetowego są wielce przydatne podczas eksploatacji samochodu w takim czasie. Dlaczego szyby wewnątrz auta zachodzą mgłą wodną, kiedy temperatura otoczenia sięga powyżej 0 st. C, ale w powietrzu tyle wilgoci, co w podzwrotnikowym lesie? Ponieważ są brudne. Zwłaszcza w tych autach, którymi poruszają się namiętne palacze tytoniu wszelakiego, ale także e-papierosów. Zawarte w dymie substancje przylegają do szyb, a na tych pozostałościach papierosowych spalin osadza się para wodna. Dobrze zatem co jakiś czas przetrzeć szyby od wewnątrz. I to nie tylko szybę czołową, lecz również szyby boczne i tylną. A najlepiej nadaje się do tego gazeta i to nie tak zwana kolorowa, gdyż zawiera zbyt dużo tłustej farby drukarskiej.

Gazeta jest także znakomitym pochłaniaczem wilgoci, którą w śnieżne i deszczowe dni wnosimy do wnętrza pojazdu na butach. Wystarczy pod gumowymi dywanikami rozłożyć płachty gazetowego papieru, by wilgoć wsiąkała w nie i nie osadzała się na szybach. Oczywiście wilgotne gazety trzeba co pewien czas wymienić na nowe. Jak często? Zależy to nie tylko od aury panującej na zewnątrz auta, lecz także od wieku pojazdu. W starszych autach sparciałe gumowe uszczelki przepuszczają krople wody do wnętrza i niekiedy codziennie potrzebne są świeże gazety pod dywanikami.

Rzecz jasna z wilgocią wewnątrz samochodu można radzić sobie też w inny sposób. Przykładowo – włączając klimatyzację i kierując strumień powietrza na przednią szybę. Zamglenie z tylnej szyby można usunąć włączając jej ogrzewanie, a przecież wiele samochodów ma także ogrzewane elektrycznie przednie szyby. Nadto warto sprawdzić czy filtr kabiny nie jest zbyt zanieczyszczony. Generalnie zaś można powiedzieć, że wilgoć na szybach wewnątrz auta osadza się najprędzej, gdy wnętrze jest brudne, więc warto co jakiś czas odżalować te 2 zł i wrzucić je do odkurzacza na stacji benzynowej. Za tę kwotę urządzenie działa 5-6 min. co pozwala na odkurzenie wnętrza i podłogi bagażnika w aucie średnich rozmiarów.

Widoczność z miejsca kierowcy w samochodzie jest bardzo ważna z punktu widzenia bezpieczeństwa jazdy. Dlatego trzeba tej sprawie poświęcić sporo uwagi. Podając sposoby wykorzystania gazety do różnych celów (rzecz jasna po jej ważnym przeczytaniu) mam nadzieję, że większość właścicieli aut pamiętać będzie nie tylko o odśnieżeniu auta, czy oskrobianiu szyb z lodu, kiedy temperatura poniżej 0 st. C., ale także o usunięciu wilgoci z wnętrza auta, by zamglone szyby nie przeszkadzały w bezpiecznej jeździe.

OTUL SIĘ DŹWIĘKIEM

Klub Mirage Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta (os. Bohaterów Września 26) zaprasza w piątek 19 stycznia br. o godz. 18.00 na koncert relaksacyjny „Otul się dźwiękiem”. Relaksacyjne vibracje mis i gongów to wspaniała forma koncertu pomagająca przywrócić harmonię, spokój i rozluźnienie. Dzięki tonom emitowanym przez instrumenty uczestnicy wprowadzani są w stan głębokiego relaksu. Terapia dźwiękiem pozwala zatrzymać stres, wzmacnia i dodaje sił, stymuluje kreatywność i regenerację organizmu. Koszt: 25 zł. (f)

Kraków

koncert relaksacyjny

Otul się dźwiękiem

prowadzenie
Katarzyna Grabowska

19.01.2024 | 18:00

Klub Mirage OKKNH
os. Bohaterów Września 26

wstęp 25 zł
obowiązują zapisy do 17.01

OŚRODEK KULTURY KRAKÓW-NOWA HUTA · INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

REKLAMA

ZAPRASZAMY DO BARÓW MLECZNYCH NA
SMACZNE I NIEDROGIE POTRAWY

- Bar „Bieńczyce”, os. Kazimierzowskie 22, tel. 12 648 15 10
- Bar „Centralny”, os. Centrum C1, tel. 12 644 14 95
- Bar „Szkolny”, os. Na Skarpie 24, tel. 12 644 34 02
- Bar „Północny”, os. Teatralne 11, tel. 12 644 40 87

Bary zapewniają świeże i tanie dania
tradycyjnej kuchni polskiej



działający od ponad 30 lat

BIURA:

- os. Na Lotnisku 1, U 24,
tel. 12-648-40-92
- ul. Okólna 4A,
tel. 12. 655-01-42

email: zaradca@prokocim.pl

ZAPRASZA WSPÓLNOTY
MIESZKANIOWE

do współpracy
w zarządzaniu nieruchomościami

- Dysponujemy doświadczonym zespołem, którego członkowie posiadają licencje państwowe – ich kompetencje są rekojmnią profesjonalnej i rzetelnej dbałości o wasz budynek
- Gwarantujemy jasne i przejrzyste rozliczenie kosztów
- Prowadzimy przygotowanie i realizację przedsięwzięcia budowy instalacji ciepłej wody użytkowej w budynkach Wspólnot Mieszkaniowych – alternatywnie do remontu przewodów kominowych.

Vident

STOMATOLOGIA
PROTETYKA

lek. stom.
Andrzej Zimoch
tech. dent.
Marcin Słowiak

PEŁNY ZAKRES USŁUG
KORONY, MOSTY, PROTEZY,
EKSPRESOWE NAPRAWY

os. Boh. Września 1
tel. 12 641 48 08
12 645 93 33

Apteka
Gemini



Kraków
os. Kazimierzowskie 30
od 1. lipca
apteka całodobowa

ELMAR F.H.U. "ELMAR" s.c.
rowery
 SPRZEDAŻ • SERWIS • KOMIS
 CZĘŚCI I AKCESORIA ROWEROWE
 31-625 Kraków, os. Piastów 60 A, paw. 3, Plac Targowy "PIAST"
 tel. 12 647 13 88 www.elmar.interial.pl elmar@interial.pl
 kom. 502 730 087 www.elmar-rowery.pl sklep@elmar-rowery.pl

Kraków
 27 STYCZNIA (SOBOTA)
 SCENA NCK
 G. 18.00
40
 JUBILEUSZOWY KONCERT NOWOROCZNY
 W 45. ROCZNICĘ POWSTANIA
 ZESPOŁU GÓRALSKIEGO
HAMERNIK
 NOWOHUCKIE CENTRUM KULTURY • INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA



organizatorzy



sponsor

partnerzy medialni



partnerzy medialni

Nowohuckie Centrum Kultury
 Biuro Organizacji Widowisk
 tel. 12 644 02 46 wew. 55
 rezerwacja@nck.krakow.pl

SENTENCJA TYGODNIA:

Sztuka mądrości polega na tym, aby wiedzieć, co przeoczyć.

- William James

HOROSKOP

BARAN (21 III-20 IV). Nadmiar obowiązków bardzo Cię irytuje i wprowadza chaos w codziennych zajęciach. W pierwszej kolejności musisz wybierać najpilniejsze rzeczy. Powstrzymaj się też z przyjmowaniem nowych zobowiązań.

BYK (21 IV-20 V). Jesteś chłonny wiedzy i wszelkich nowości w swojej profesji. Chcesz też mieć liczne kontakty z interesującymi ludźmi. Dlatego stawiasz na edukację, kursy kwalifikacyjne i nie omijasz okazji, które wnoszą coś innowacyjnego.

BLIŹNIĘTA (21 V-21 VI). Dobry dla Ciebie okres na załatwianie spraw urzędowych. Teraz łatwiej

będzie Ci przekonywać do swoich racji i uzyskać akceptację.

RAK (22 VI-22 VII). Huśtawka nastrojów u Ciebie i zmienne samopoczucie, podobnie jak kapryśna bywa wiosenna pogoda. Potrzebujesz wyciszenia, spokoju, ale nie zamykaj się w „czterech ścianach”, podtrzymuj towarzyskie kontakty.

LEW (23 VII-22 VIII). Na kłopoty finansowe potrafisz znaleźć panaceum. Przede wszystkim z większym optymizmem potraktujesz trudności, jak w znanej sentencji: wszystko przemija, nawet najdłuższa zima. W zupełności masz rację.

PANNA (23 VIII-22 IX). Chociaż

wokół Ciebie wciąż kręci się dużo osób, tak naprawdę czujesz się osamotniony. Poważniejsze problemy na ogół analizujesz sam, nie lubisz się zwierzać.

WAGA (23 IX-22 X). Poszukujesz bratniej duszy, chętnie nawiązujesz kontakty, nawet z całkiem przypadkowymi osobami. Bądź ostrożny zanim komuś zaufasz do tego stopnia, że będzie można się zwierzyć, także z wielu osobistych spraw.

SKORPION (23 X-21 XI). Teraz najważniejsze jest dla Ciebie zdrowie. Wszystko inne potraktujesz drugoplanowo. I słusznie, po pracowitym okresie zasłużyłeś na relaks i ewentualne podre-

perowanie organizmu, zmęczonego nieustanną gonitwą.

STRZELEC (22 XI-21 XII). Umiesz korzystać ze znajomości i w okamgnieniu potrafisz dostrzec dobrze rokujący interes. Generalnie więc, mimo wieści o kryzysie, najbliższe tygodnie powinny być dla Ciebie obiecujące, zwłaszcza w biznesie.

KOZIOROŻEC (22 XII-19 I). Nie słuchaj podszeptów i informacji rozchodzących się pocztą pantoflową na temat nowych wydarzeń w środowisku. Zachowaj dystans i trzymaj się, jak zwykle, z daleka wobec „osób dobrze poinformowanych”.

WODNIK (20 I-18 II). Zaczyna-

ją się spełniać Twoje marzenia o turystycznych wypadach. Już wkrótce pojawią się prawdopodobnie informacje o takich możliwościach, co skrzętnie wykorzystasz, głodny wrażeń z różnych zakątków świata.

RYBY (19 II-20 III). Masz maksymalnie wypełniony czas. Dużo czytasz, dużo się uczysz i nadal nie zmieniasz zdania, że warto, że na naukę nigdy nie jest za późno. Zapewne Twój trud nie pójdzie na marne, zostanie zauważony przez szefa.

- Samanta

AKTA SPRAWY

GDZIE JEST HACZYK?

Zawiłości rozmaitych dopłat związanych z działalnością gospodarczą, remontami domów, zmianami źródeł ogrzewania – powodują – że łatwo można się stać nie tylko beneficjentem tych pieniędzy, ale również ofiarą. Szczególnie, gdy chcemy pójść na skróty i skorzystać z pośrednika o którym niewiele wiadomo. Na pewno kilkadziesiąt osób zostało w ten sposób oszukanych przez firmę, która rzekomo oferowała takie usługi, dodatkowo wyłudzając pieniądze.

Mimo, że poprzedni rząd przez lata niespecjalnie zadbał o należące się Polsce pieniądze z Brukseli, to jednak zawsze jakieś środki z rozmaitych pomocowych funduszy do nas docierały. Trzeba było tylko być na bieżąco i orientować się, kto pośredniczy w ich przekazywaniu.

38-letnia Urszula N. przez lata w jednym z podkrakowskich starostw powiatowych zajmowała się staraniami o fundusze europejskie. Kiedy dwa lata temu w ramach restrukturyzacji straciła stanowisko, zdecydowała się założyć firmę finansową. Weszła we współpracę z kilkoma bankami i funduszami, jednocześnie chwalać się, że może pośredniczyć także w pozyskiwaniu środków unijnych. Twierdząc, iż nie wszystko można przeprowadzić oficjalną drogą, ale są możliwości bezpośrednich wypłat z rozmaitych funduszy działających w Brukseli czy Luksemburgu. I o tym mimochodem zawsze informowała swych potencjalnych klientów. Robiąc to na tyle fachowo i umiejętnie, że „gminna” wieść zrobiła swoje. I zaczęli się u niej pod pozorem pożyczek bankowych pojawiać przedsiębiorcy zainteresowani tysiącami euro. Nie ci duzi, ale ci drobni mający też swoje potrzeby.

Zasada działania operatywnej pani Uli, która zatrudniła sobie dodatkowe dwie kobiety do pracy, była prosta. Gdy ktoś starał się kredyt – wtedy padała informacja o środkach europejskich. Gdy kogoś to zainteresowało – wówczas przedsiębiorca 38-latką informowała, iż można takie starania skorelować oraz uzyskać lepsze warunki. Czyli chętny mógł dostać i kredyt, i pieniądze. Otrzymując niższe oprocentowanie, korzystniejsze warunki spłaty lub nawet częściowe jej umorzenie. Był oczywiście jeden haczyk – wymyślony i sprofekowany przez „finansistkę” – mianowicie informowała ona, że podpisując stosowne umowy trzeba zapłacić prowizję oraz dla uwiarygodnienia się w oczach unijnych funduszy wpłacić zabezpieczenie. I to nie kilkaset złotych, ale kilka tysięcy. Które rzekomo miało być zwracane zaraz po tym, jak stosowne pożyczki zostaną przez ich beneficjentów uruchomione. Czyli po potwierdzeniu pierwszego zakupu towarów lub usług.

Gdy właściciel jednej z firm budowlanych nie mógł się doczekać zapowiedzianych pożyczek, mimo że wpłacił na podane konto 11 tys. zł w ramach „zastawu”, a pani Ula go zwodziła – wynajął znajomego detektywa. Aby ten dowiedział się coś więcej o działalności pośredniczkowej. I otrzymał od niego listę kilku poszkodowanych. Takich, jak on. W sumie na ponad 150 tys. zł. Wszyscy oni byli od kilku miesięcy mamieni pożyczkami, a opóźnienie w wypłatach spowodowane było rzekomo politycznymi uwarunkowaniami. Jak tłumaczyła pani Urszula – poprzednia władza mając fatalne notowania w Brukseli – opóźnia celowo dopływ środków z unijnego budżetu na lata 2021-2027.

Oszukani już wspólnie zgłosili o wszystkim policji i prokuraturze. Zatrudnili też kancelarię prawną zajmującą się takimi sprawami. I na razie mają połowiczną satysfakcję, że firma 38-latkę została zlikwidowana, a ona sama na razie na 3 miesiące trafiła do aresztu. Z zarzutami oszustwa. **(mar)**

HUMOR

Żona do męża.

- Kochanie, jakie kobiety Ci się podobają najbardziej: piękne czy mądre?

- Ani takie, ani takie, Ty mi się najbardziej podobasz...

W autobusie straszny tłok. Nagle jeden z pasażerów mówi:

- No, nie pchaj się pan na chama!

Na to inny odpowiada:

- O, przepraszam, nie wiedziałem z kim mam do czynienia.

W sklepie:

- Chciałbym zrobić niespodziankę i kupić żonie na urodziny skarpetki.

- To ma być niespodzianka?

- Tak, bo żona liczy na to, że jej kupię futro.

ZUPA CEBULOWA

Cebulę pokroić i zeszklić na maśle, oprószyć mąką.

Chwilę smażyć, dodać czosnek. Z kostek przygotować rosół, wrzucić cebulę, wlać wino, brandy.

Przyprawić. Gotować około 15 minut. W tym czasie przygotować grzanki – posmarowane masłem podpiec w piekarniku około 5 minut. Zupę przelać do misek, żaroodpornych, włożyć podsmażone grzanki, posypać serem, zapiec.

Składniki: 25 dag cebuli, 3 kostki rosółowe, najlepiej wołowe, 5 dag masła, 2 łyżki mąki, 1/2 szklanki białego wina, 3 łyżki brandy, 8 kromek bagietki, 10 dag sera żółtego, ząbek czosnku, sól, pieprz, tymianek.

